Nr. 352. Kraków, Czwartek 15 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 lipca.

Urzędowo donoszą 14 lipca 1915 w południe:

Rosyjski teren wojny.

Ogólne położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Pominąwszy walki działowe i utarczki na froncie południowo-zachodnim nic się nie wydarzyło.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 14 lipca 1915.

Południowo-wschodni teren wojny.

U wojsk niemieckich nie nastąpiła żadna zmiana.

Wschodni teren wojny.

Między Niemnem a Wisłą osiągnęły nasze wojska kilka miejscowych sukcesów w okolicy Kalwaryi, na południowy zachód od Kolna, koło Przasnysza i na południe od Mławy.

Zachodni teren wojny.

Dziś w nocy ponownie odparto ataki, wykonane granatami ręcznymi koło fabryki cukru w Souchez.

Francuzi wysadzili w okolicy Troyon (na zachód od Craonne) i koło Perthes (w Szampanii) bez skutku kilka linij. Nasz ogień granatów uniemożliwił im usadowienie się w miejscach wysadzonych.

W Argonach doprowadziły niemieckie ataki do pełnego sukcesu. Na północny wschód od Vienne le Château zajęto francuską linię szerokości około 1.000 metrów. 1 oficera i 137 żołnierzy wzięto do niewoli, oraz zdobyto jeden karabin maszynowy i jeden miotacz bomb.

Na południowy zachód od Boureuilles zajęły nasze wojska nieprzyjacielskie pozycye szerokości 3 klm., głębokości 1 klm. Wzgórze 285 znajduje się w naszem posiadaniu. W nasze ręce dostało się nierannych francuskich jeńców 2581, w tem 51 oficerów, a nadto 300 do 400 rannych jeńców, których wzięto w opiekę. Zdobyto nadto dwa działa górskie, dwa działa rewolwerowe, 6 karabinów maszynowych i wielką ilość innego materyału. Nasze wojska wzięły pod ogień francuskie szczytowe pozycye i uczyniły 8 dział nie do użycia.

Angielski lotnik został koło Frezenberg na północny wschód od Ypern zestrzelony.

Naczelne kierownictwo armii.

Nota Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

C. i k. minister spraw zagranicznych wystosował do ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki w Wiedniu notę, datowaną z 29-go czerwca, z prośbą o zakomunikowanie jej amerykańskiemu rządowi.

Nota wskazuje na daleko sięgające skutki faktu, że od dłuższego czasu między Stanami Zjednoczonymi a Anglią i jej sprzymierzeńcami odbywa się ruch handlowy materyałami wojennymi na jak największą skalę, podczas gdy Austro-Węgry i Niemcy są zupełnie odcięte od targu amerykańskiego. Chociaż c. i k. rząd jest głęboko przekonany, że stanowisko, jakie rząd amerykański w tej sprawie zajmuje, wynika tylko z intencyi przestrzegania najściślejszej neutralności i że rząd amerykański pod tym względem pragnie przystosować się ściśle do litery odnośnych postanowień traktatów międzynarodowych, to przecież wylania się pytanie, czy stosunki, jakie tymczasem wytworzyły się niezawiśle od rządu Unii, nie są tego rodzaju, że mogą pokrzyżować, ba nawet w kontrast obrócić intencye gabinetu waszyngtońskiego. Jeżeli się na to pytanie odpowie potakująco — a taka odpowiedź zdaniem c. i k. rządu jest niewątpliwa — to wylania się znów drugie pytanie, czy nie jest rzeczą możliwą, a nawet wskazaną, chwycić się zarządzeń, któreby mogły doprowadzić do rzeczywiście równomiernego traktowania obu stron wojujących, co jest przecież zgodne z życzeniem rządu Unii.

C. i k. rząd nie waha się dać na to pytanie odpowiedzi bezwarunkowo potakującej. Rząd amerykański, który w dziele haskiem tak wybitnie współdziałał, z pewnością już sam przekonał się, że istota i treść neutralności ani nawet w przybliżeniu nie są wyczerpane w ułamkowych przepisach odnośnych traktatów.

Wedle poważnych znawców prawa międzynarodowego, rząd neutralny nie powinien pozwalać na handel kontrabandą wojenną, jeżeli ten handel przybierze takie kształty lub takie rozmiary, że wskutek tego cierpi neutralność kraju. Jakiekolwiek kryterya weźmie się dla osądzenia dopuszczalności handlu kontrabandą, to przecież zawsze dojdzie się do wniosku, że wywóz materyałów wojennych ze Stanów Zjednoczonych, taki, jaki się w obecnej wojnie odbywa, nie może się zgadzać z postulatami neutralności. Nie idzie tu już dziś o to, czy przemysł amerykański, zajmujący się wyrobem materyałów wojennych, ma być ustrzeżony przed tem, by wywóz jego w rozmiarach czasów pokojowych nie doznał ujmy. Przemysł ten właśnie dzięki wojnie tak znacznie się wzmógł, że dla pokrycia ogromnego zapotrzebowania broni i innych materyałów wojennych, zamawianych przez Anglię i jej sprzymierzeńców, nietylko w ubiegłych miesiącach doprowadził do niebywałego napięcia sił przemysłowych Ameryki, lecz nawet posunął się do przekształcenia i rozszerzenia, ba nawet stworzenia nowych fabryk. A wszakże rządowi amerykańskiemu nikt nie może odmówić prawa, żeby przez zakazanie wywozu tych materyałów zapobiegł temu jawnie uprawianemu niesłychanemu wywozowi, o którym zresztą notorycznie jest wiadome, że **wychodzi on wyłącznie na korzyść jednej ze stron wojujących.**

Gdyby rząd Unii z tego przysługującego mu prawa skorzystał, nie potrzebowałby się oglądać na możliwy zarzut, iż dla zadośćuczynienia wymaganiom ustawodawstwa międzynarodowego wkroczył na drogę wydania takiej ustawy zakazującej. Chociaż bowiem zasadniczo nie ulega wątpliwości, że państwo neutralne nie powinno w swoim zakresie zmieniać obowiązujących przepisów co do stron wojujących, póki wojna ta trwa, to jednak z drugiej strony zasada ta, jak to ze wstępu do § 13 konwencyi haskiej wyraźnie wynika, wymaga wyjątku, jeżeli doświadczenie wykazuje konieczność takiej zmiany dla obrony praw swoich. Wypadek ten zachodzi tutaj dla rządu amerykańskiego już ze względu na fakt, że Austro-Węgry, podobnie jak Niemcy, odcięte są od wszelkiego obrotu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, mimo, że niema co do tego prawnej premisy, to jest prawnie obowiązującej blokady.

Jeżeli podniesiony będzie zarzut, że przecież przemysł Stanów Zjednoczonych gotów jest dostarczać materyałów wojennych Austro-Węgrom i Niemcom, podobnie jak dostarczał ich Anglii i jej sprzymierzeńcom, a tylko z powodu sytuacyi wojennej nie może tego uczynić, — to na to należy podnieść, że **rząd Unii bezwątpienia byłby w możności zapobiedz temu stanowi rzeczy. Wystarczyłoby zagrozić nieprzyjaciołom Austro-Węgier i Niemiec wstrzymaniem dowozu środków żywności i surowców, w razie, gdyby oni nie chcieli dopuścić do uprawnionego handlu tymi artykułami między Unią a oboma mocarstwami centralnemi.** Gdyby rząd waszyngtoński oświadczył gotowość działania w tym duchu, to zastosowałby się nietylko do tradycyi bronienia prawowitego handlu morskiego, dotąd przez Stany Zjednoczone zawsze zachowywanej, lecz miałby także wielką zasługę, że przez to unicestwiłby zbrodnicze dążenie nieprzyjaciół Austro-Węgier i Niemiec do posługiwania się głodem jako sprzymierzeńcem.

C. i k. rząd, powołując się na zawsze wyborne stosunki, jakie istniały zawsze między monarchią austro-węgierską a Stanami Zjednoczonymi, zwraca się tedy do rządu Unii z nawskroś przyjaznym apelem, by w uwzględnieniu wyłuszczonych tu motywów, stanowisko swoje, zajmowane dotychczas w tej tak bardzo ważnej kwestyi, poddał dojrzałej rozwadze. Rewizya stanowiska, zajmowanego przez rząd Unii w duchu stanowiska c. i k. rządu, zdaniem rządu austro-węgierskiego, odpowiadałaby nietylko wymaganiom praw i obowiązków rządu neutralnego, lecz zgodną byłaby także z linią wytyczną tych prawdziwą ludzkością i miłością pokoju nawskroś przejętych zasad, które Stany Zjednoczone z dawien dawna wypisały na swoim sztandarze.

Cała ta nota jest prawdziwą niespodzianką na szachownicy dyplomatycznej. Przedstawia się ona, jako uzupełnienie świeżo ogłoszonej noty niemieckiej do Ameryki, i porusza kwestyę dla Ameryki i dla jej prezydenta najdrażliwszą, mianowicie transportów broni dla czwórporozumienia. Kwestyi tej dyplomacya niemiecka, uwikłana w zatarg o »Lusitanię«, oczywiście poruszać nie mogła. — Austro-Węgry wyręczyły ją w tem, zaznaczając w dziedzinie dyplomatycznej to samo braterstwo broni, jakie panuje w dziedzinie operacyj wojennych.

Nota austro-węgierska, którą c. k. Biuro korespondencyjne podaje nie dosłownie, lecz w dłuższym wyciągu, wywoła niewątpliwie w obozie czwórporozumienia taką samą konsternacyę, jaką wywołała nota niemiecka. *Prz. »N. Ref.«.*

Rosyjskie metody.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Od dłuższego czasu dzienniki rosyjskie podają wiadomości o złem jakoby traktowaniu jeńców wojennych rosyjskich u nas i w państwie niemieckiem. Sprawą tą zajmowała się już »Nordd. Allg. Ztg.«

Ażeby podobnym oszczerstwom skutecznie przeciwdziałać, należy stwierdzić, że ambasador hiszpański już z końcem roku ubiegłego otrzymał od rządu naszego zaproszenie zwiedzenia obozów jeńców wojennych i w grudniu rozpoczął te obozy zwiedzać. **Jeżeli mimo to pojawiają się w dziennikach rosyjskich nadal wiadomości przesadne o smutnem położeniu jeńców wojennych rosyjskich w Austryi, to są one widocznie z umysłu puszczane w świat, aby przedstawić w najpiękniejszem świetle ucisk jeńców wojennych austryackich w niewoli rosyjskiej i wstrzymywać żołnierzy rosyjskich od dobrowolnego oddawania się w niewolę.**

Ambasador hiszpański w Wiedniu, jak się dowiaduje »Politische Corresp.«, w miesiącu ubiegłym zwiedził obóz jeńców w Brüx, gdzie umieszczonych jest 43.773 jeńców i na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z żołnierzami rosyjskimi miał możność stwierdzenia, że **traktowanie jeńców nie pozostawia nic do życzenia.**

Dymisya Sazonowa.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 lipca.

Wedle depeszy »Lokal-Anzeigera« ze Sztokholmu, **dymisya Sazonowa jest bliską. Następcą jego ma być ks. Wołkoński,** który stoi blizko partyi kadetów i już w czerwcu powoływany był przez cara na obrady.

Goremykin o sytuacyi Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 lipca.

Prezydent ministrów Goremykin przyjął deputacyę konwentu seniorów Dumy i oświadczył, że życzenia konwentu pragnie przedłożyć Radzie ministrów. Nie wie, czemby Duma w chwili obecnej wogóle pomódz mogła. Sytuacya jest o wiele lepsza niż to wiele niewtajemniczonych osób sobie wyobraża. Jeden z członków deputacyi prosił o wydawanie list strat, ponieważ wśród ludności obiegają całkiem fantastyczne oceny strat.

Goremykin oświadczył, że straty rosyjskie nie są tak wielkie, jak to podają dzienniki niemieckie.

Obawa krytyki w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lipca.

W Izbie niższej premier Asquith oświadczył na zapytanie, że prawdopodobnie **sesya parlamentarna będzie zamknięta z końcem lipca.**

Poseł Lynch pragnął otwarcia dyskusyi nad kwestyą prowadzenia wojny, jakoteż nad powodami, które doprowadziły do utworzenia ministerstwa amunicyjnego.

Asquith odpowiedział, że dyskusya taka wśród obecnych warunków nie mogłaby służyć dobrym celom i zaszkodziłaby dobrym interesom narodu.

Konferencye wojskowe sprzymierzonych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 15 lipca.

(Agencya Havasa). General Porro powrócił do Paryża z wielkiej głównej kwatery. Odbył on w ambasadzie włoskiej dłuższą konferencyę z wojskowym attaché serbskim.

Szkolnictwo w Królestwie Polskiem wobec wojny.

Kraków, 15 lipca.

Niedawno omawiał w wykładzie publicznym w Krakowie p. Antoni Sujkowski, dyrektor szkoły handlowej w Będzinie, sprawę, która na jak najbaczniejszą w tej chwili zasługuje uwagę. Wychowanie publiczne i jego organizacya rozstrzyga o losach całych pokoleń, o stanie kultury, dobrobytu materyalnego i politycznych dążeń. Dziś więc, gdy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na wszystkich polach życia społecznego w Królestwie Polskiem na zasadnicze zanosi się zmiany, nie można lekceważyć organizowania wychowania publicznego. Szkolnictwo w Królestwie Polskiem bowiem wysiłkiem szeregu lat zdołało wytworzyć pewne swoiste typy szkół, które zasługują na zachowanie, jako odpowiadające potrzebom publicznym. Byłoby ze stratą dla społeczeństwa, gdyby przy urządzaniu ogólnej administracyi w terytoryach zabranych z Królestwa przez sprzymierzone wojska, nie liczono się wcale z tem, co już istnieje i gdyby mechanicznie narzucać chciano czy to typy szkół, czy też warunki nauczania, wzięte żywcem skądinąd.

Dobrze jest tedy kwestye, dotyczące stanu wychowania publicznego w Królestwie Polskiem, póki czas jeszcze, poddać publicznej dyskusyi. Dobrze też będzie zainicyować ją cennemi uwagami p. Sujkowskiego, mówiącego na podstawie wybornej oryentacyi ogólnej i praktycznego doświadczenia, zdobytego pracą wychowawczą lat całych.

Testament poety, że przed narodem należy nieść oświaty kaganiec, — powiada p. Sujkowski, — nie został niestety w Królestwie Polskiem wykonany w należytej mierze. Szkolnictwo nie było w rękach polskich, lecz w rękach, które się niem posługiwały w celach nam wrogich. Przedewszystkiem zaś szkolnictwo rozwinąć się nie może bez odpowiednich sił nauczycielskich, wykształconych w uniwersyte-

---

Nowa książka o muzyce polskiej.

(Dr Zdzisław Jachimecki: „Rozwój kultury muzycznej w Polsce“. Kraków, 1914).

Badacze historyi muzyki spotykają się u nas niejednokrotnie z zarzutem, że zamiast przystępnych, informacyjnych rozpraw, zaznajamiających ogół w sposób popularny, a rzeczowy z wynikami naukowych badań, ogłaszają prace, posługujące się formą jakiejś tajemniczej kabalistyki, dostępnej tylko dla fachowców i zamykają się w ciasnych granicach swego »cechu«. Tymczasem ogół wykształcony pragnie informacyi; wszak składają go ludzie, nie zawsze wyposażeni we wiadomości, konieczne do zrozumienia rozpraw fachowych, a jednak żądni poznania i tej dziedziny naszego życia artystycznego. Jestto żądanie słuszne, któremu każdy przyklaśnie, lubo realizacya jego przedstawia większe, niżby się na pozór zdawać mogło, trudności; popularyzacya albo potrąca o niebezpieczną granicę trywialności, albo rzeczowy sąd zastępuje frazesem i mnogością słów, koniecznych nieraz dla objaśnienia zjawiska, które treściwie określić i wyrazić może jeno fachowa formuła. Stąd pochodzi owa trudność w wyszukaniu właściwej miary między przystępną formą, a rzeczową treścią. Znalazł ją dr Jachimecki w swej nowej pracy, mającej właśnie na oku cel popularny, w jego najdodatniejszem znaczeniu: »Czas już — mówi autor w przedmowie — z ciasnego koła fachowców wystąpić na szeroką widownię i sfery kulturalne poinformować o rozwoju kultury muzycznej w Polsce.

Rozprawa ta przynosi ze sobą wyniki badań lat ostatnich. Przed dziesięciu, lub i pięciu laty suma podobnie ujętych i przedstawionych wiadomości mogłaby wynosić połowę tych, które zawiera to studyum. Razem z ilościowem wzbogaceniem się źródeł do historyi muzyki polskiej przyszła i ścisłość w komentowaniu ich, w wysnuwaniu z nich wniosków naukowych«.

Książka dra Jachimeckiego pojawiła się ubiegłego roku bezpośrednio w przededniu obecnej wojny; tem się tłumaczy, dlaczego dopiero dzisiaj podamy ją krytycznej ocenie Nie da się zaprzeczyć, że wojna zepchnęła początkowo muzykę na drugi plan życia. Pielęgnowanie muzyki uważano w pierwszej chwili za przykry dyssonans wśród ogólnych wypadków, za profanacyę powszechnego nastroju. Tymczasem stała się rzecz nieprzewidziana. Kult muzyki przez cały ten czas, od wybuchu wojny do chwili obecnej, nietylko nie zaniknął, lecz wprost przeciwnie obudziło się może jeszcze gorętsze pragnienie muzyki, aniżeli w czasach normalnych: wszakże podczas walk pozycyjnych wojska nasze miały w rowach strzeleckich fortepiany (nie mówiąc już o innych, mniej artystycznych instrumentach, jak gramofony, harmonie), wszak najlichsza nawet impreza muzyczna liczyć mogła na powodzenie, gdyż napływ słuchaczów, spragnionych za wszelką cenę muzycznego dźwięku, był zawsze bardzo liczny. To są fakty ze wszech miar pocieszające, gdyż stanowią niezbity dowód, że nawet wśród głosu surm wojennych sztuka nie traci racyi bytu; to zarazem usprawiedliwi zajęcie się niniejszym tematem, stojącym tak bardzo daleko poza nawiasem aktualności.

Bogaty materyał swej obszernej pracy (o 165 stronicach) grupuje autor w ośm treściwych rozdziałów. Najodleglejsza przeszłość naszej kultury muzycznej, w dotychczasowych pracach zaledwo lekko zarysowana, występuje w rozprawie dr Jachimeckiego w plastycznych konturach; autor zużytkował własne badania nad naszą muzyką od początku wieku XI i doszedł do konkretnych wniosków, których forma nie ulegnie może zasadniczej modyfikacyi w toku dalszych poszukiwań.

W charakterystyce pierwszych polskich pieśni Kościoła katolickiego podkreśla autor trafnie ludowe pierwiastki w ich melodyi i rytmice. Jestto szczegół nie bez znaczenia dla należytej oceny naszej muzyki wokalnej w epoce rozkwitu, tj. w wieku XVI, gdyż objawy ludowości w kompozycyach naszych mistrzów XVI wieku starano się dotychczas wyjaśniać iluzorycznym wpływem ludowych form włoskich.

Informujący materyał zawiera ustęp o biegnącej równolegle z twórczością muzyczną teoryi muzycznej, zamkniętej w kilku łacińskich traktatach. Słusznie zaznacza autor jej niesamodzielny i kompilatorski charakter, oparty o wzory zachodnie, a zarazem jej czysto spekulatywny kierunek, pozbawiony praktycznego znaczenia. Tesame cechy zachowała teorya muzyczna w Polsce i później w epoce najbujniejszej w wieku XVI, gdy z rozwojem sztuki drukarskiej w Krakowie pojawiały się traktaty polskich i obcych teoretyków (Sebastyan z Felsztyna, Monetarius, Marcin Kromer); wykazał to już w cennej pracy dr Chybiński.

Na nowym materyale źródłowym oparł dr Jachimecki rozdział o muzyce na dworze Władysława Jagiełły; tem źródłem jest znany wprawdzie przedtem, lecz niewyzyskany rękopis Nr 52 z biblioteki Ordynacyi hr. Krasińskich w Warszawie, zawierający obok kompozycyi obcych muzyków, jak Zachariasa, Ciconii, Egarda i innych, utwory Mikołaja z Radomia. Autor prostuje dawne błędne i pobieżne sądy o Mikołaju, omawia szczegółowo jego kompozycye, mające przeważnie charakter okolicznościowy, związany z radosnymi wypadkami na dworze Jagiełły, wszelako stylistycznych cech jego techniki nie wyczerpuje, ograniczając się raczej do zewnętrznej charakterystyki. (W przytoczonym na str. 39 przykładzie z »Magnificat« należy w 4 takcie sprostować postęp głosu basowego na d. f.). Drugiej wybitnej postaci z końca wieku XV, Mikołajowi z Krakowa poświęca autor wiele interesujących uwag, opartych na nowych i szczegółowych badaniach; znajomość twórczości Mikołaja z Krakowa wzbogacił autor publikacyą tabulatury z klasztoru św. Ducha w Krakowie; w niej bowiem zawarte są kompozycye Krakowity tak, że z dawniej nam znaną tabulaturą Kraśnicką mamy w niej główne i obfite źródło do badań nad Mikołajem, z którego kompozycyi wysuwają się na pierwszy plan tańce, jako formy najbardziej charakterystyczne w ówczesnej muzyce świeckiej. Uwagi autora o Mikołaju z Krakowa są krytyczne i ścisłe, natomiast wysnuty z nich ogólny sąd jest zbyt egzaltowany i w sformułowaniu przesadny: »Iście renesansowym artystą był Mikołaj z Krakowa, wszechstronnym w swojej sztuce... pierwszym muzykiem polskim, który z atmosfery kadzidła odważył się wyjść na wolne powietrze« (str. 50).

Plastyczny obraz nakreślił autor w ustępach o muzyce »wieku złotego«, tak żywej i bujnej i pod względem artystycznym nie ustępującej ówczesnej muzyce zachodniej. Czy jednak słuszne jest twierdzenie autora, jakoby »reformacya nie wywołała ani jakościowego, ani ilościowego wzmożenia się artystycznej produkcyi w muzyce polskiej« XVI wieku? Sądzę, że wobec obecnego stanu badań nad muzyką religijną XVI. stulecia, jestto twierdzenie przedwczesne i nie należycie uzasadnione, a więc apodyktyczne. Natomiast cenną rekompensatę tej nieznacznej usterki metodycznej daje nam autor w charakterystyce poszczególnych indywidualności twórczych »złotego wieku«. A więc ich protagonista: Wacław z Szamotuł, którego architektonika wielogłosowa jest naprawdę imponująca i indywidualna. Akcentowana przez autora »indywidualność jego rysów melodyjnych« (str. 61) wydaje mi się dość problematyczną; wszak na poparcie tego przytoczona w książce dra Jachimeckiego fraza melodyjna z motetu: »In justitia tua« nie jest własnością Szamotulskiego, lecz melodyą popularnej wówczas kolendy: »Jam verbum Deitatis« (»Już słońce z gwiazdy wyszło«). Przypuszczam, że właściwy i ścisły sąd o melodyjnych cechach każdego z kompozytorów XVI wieku będzie możliwy dopiero po dokładnem zbadaniu pieśni polskich z XV i XVI w. i po ustaleniu ich pochodzenia, a wtedy przekonamy się, że z tego źródła czerpali obficie wszyscy ówcześni kompozytorzy. Znakomite sylwety nakreślił autor o muzyce lutniowej i muzyce wokalnej tego okresu, zosta-

tach i w instytucyach pedagogicznych. Ażeby mieć dobre szkolnictwo niższe, musi społeczeństwo zdobyć się na dobry uniwersytet. Ale i odwrotnie: w kraju analfabetów nie mógł uniwersytet zakwitnąć.

W Królestwie Polskiem powstał uniwersytet w roku 1866 jako szkoła główna. Po 7 latach wprowadzono już do niej język rosyjski. Profesorowie Rosyanie byli przeważnie tępi, nawet jak na naukę rosyjską. Polaków nie dopuszczano i następstwa tego wyraziły się bardzo dobitnie pod paru postaciami: umysłowość Warszawy na wyższem szkolnictwie oparta, zaczęła się stopniowo obniżać. W Królestwie istnieje n. p. niesłychane lekceważenie własnej medycyny. Każdy lekarz musi się dokształcać na uniwersytecie zagranicznym, gdyż własnym lekarzom w Królestwie nie wierzą. Podobnie dzieje się z prawnikami. Część kół zawodowych była pozbawiona wpływów moralnych, nie mając się z kim liczyć. W zakresie pracy umysłowej Warszawa stała się swojego rodzaju gospodarstwem myszy, gdzie każdy sam sobie mógł wystawiać świadectwo na znakomitość. Więc panowała blaga. Z roku na rok poziom umysłowy coraz gorszy. Taki uniwersytet siał pewnego rodzaju umysłowy nihilizm.

Taki stan rzeczy trwał do r. 1905, w którym młodzież zbuntowała się i zaprowadziła bojkot uniwersytetu warszawskiego. Kwestyę bojkotu z rozmaitych punktów widzenia traktowano następnie. Prawdą jest, że część młodzieży z powodu braku środków nie mogła skończyć studyów. Za to reszta obierała na miejsce studyów Lwów lub Kraków, a przez to bezwzględnie skorzystała. Zresztą i przedtem już wyjeżdżano stale po ukończeniu warszawskiego uniwersytetu za granicę, albo na uniwersytety rosyjskie.

Przez uniknięcie styczności z profesorami rosyjskimi młodzież tylko mogła skorzystać. — Profesor rosyjski bowiem naogół przedstawia typ lenia. Następnie każdy jest zazwyczaj niesłychanym blagierem. Rozpoczyna wykład bardzo górnolotnie, następnie zapomina o treści, pod koniec półrocza zaczyna się spieszyć, aby dójść do końca kursu i materyału naukowego nigdy nie potrafi wyczerpać. Wytwarza to taką atmosferę nienaukową wśród młodzieży, że nie można mówić o s t u d y u m w warszawskim uniwersytecie. Młodzież uczy się odrazu z kursu litografowanego, nie czytając nawet żadnych podręczników. W ten sposób przeszedłszy jakoś przez uniwersytet, nie przedstawia absolutnie typu człowieka umysłowo wykształconego.

Drugim brakiem rosyjskich uczonych jest, że nie mają pojęcia o prowadzeniu seminaryów. Jeżeli się znajdzie wyjątek, który się kształcił za granicą, to będą go trzymali w Petersburgu lub w Moskwie, nie w Warszawie. Ponieważ tylko za pomocą seminaryum można wlać w uczniów metodę naukową, więc pod względem treści nauczania rosyjski profesor w uniwersytecie warszawskim nie dawał nic, chyba tylko blagę. Kończący uniwersytet nie posiadał żadnej metody naukowej.

Jesienią 1908 r. puszczono w ruch z powrotem uniwersytet warszawski, od którego nawet marne siły rosyjskie odżegnywały się. Dwie trzecie profesorów uniwersytetu obecnie nie posiadają żadnych stopni naukowych. Są to tylko magistranci, którzy jako jedyny tytuł do wykładania w obecnym uniwersytecie przedstawiają, że pracują w danym zakresie i chcą napisać rozprawę.

Politechnika warszawska założona jest niedawno: przed wojną 15 lat. Z wyjątkiem paru Polaków, sprowadzono samych Rosyan. Nie odpowiada ona wymaganiom, które przywiązane są powszechnie w Europie do politechniki. — Profesorowie brali dobre pensye, zresztą żadnych zadań nie spełniali. Politechnika nie miała nawet instytutu handlowego, gdy handel w Królestwie Polskiem stanowi główne źródło bogactwa społecznego. Natomiast miała instytut górniczy, jakkolwiek w Królestwie istnieje roczne zapotrzebowanie tylko 1.4 inżyniera. Od r. 1908 puszczona w ruch, istnieje tylko dzięki napływowi z Rosyi. Tylko sześćset katolickich dusz na trzy tysiące w uniwersytecie i politechnice reprezentowało »polskość« w ostatnim roku.

Uniwersytet powinien być regulatorem życia umysłowego. Takie zadanie może podjąć w Warszawie tylko uniwersytet polski, zorganizowany z całem nabożeństwem. Wypadnie więc pomyśleć o tem, by nie wpadać w sentymentalizm, by niepotrzebnie nie obdarzać rozmaitych tak zwanych zasłużonych na niwie naukowej katedrami. Są to przeważnie ludzie zdolni, którzy mogli dużo zdziałać, których jednak Warszawa zmarnowała z powodu braku warsztatu pracy naukowej. Dla przyrodników tylko od kilku lat wytworzył się w Warszawie taki naukowy warsztat. Bibliotek brak w Warszawie tak, że można pracować naukowo tylko z pomocą własnej, odpowiednio gromadzonej biblioteki, lub wyjeżdżając za granicę. Trzeba zatem własnych finansowych środków. Lecz w naszem społeczeństwie nie tacy rzucili się do nauki, tylko ludzie biedni. W Warszawie są więc męczennicy nauki, jak matematyk Gosiewski, jak geograf Nałkowski. Społeczeństwo to rozumie i dlatego zaczęło myśleć o zaczątkach pracowni naukowej. Jednakowoż ci pracownicy naukowi nie zawsze mogliby odpowiedzieć wymaganiom, przywiązywanym do katedry uniwersyteckiej. Powinnoby się ich przedewszystkiem wysłać na jakie dwa lata do uniwersytetów zagranicznych, do profesorów, posiadających dobrą metodę, aby zapomnieli o wadach nauki rosyjskiej, bladze, powierzchowności, by przystąpili do pracy w sposób europejski.

Zdaje się, że nawet wśród młodych sił, pracujących w Krakowie i Lwowie, znalazłoby się dość ludzi do objęcia katedr warszawskiego uniwersytetu. Jeżeliby jednak katedry te miały być obsadzone miernotami lub ludźmi, nie nadającymi się dla celów z uniwersytetem związanych, lepiejby było zaczekać lat parę, by tymczasem wykształcić kandydatów za granicą.

T. D.

Europa i Ameryka.

Jeden z najświatlejszych umysłów europejskich, berliński profesor Jerzy Simmel, autor „Filozofii pieniądza“ i przełomowej „Socyologii“, zamieszcza w „Berliner Tageblacie“ bardzo znamienne uwagi o obecnym stosunku Ameryki do Europy. Prof. Simmel zapatruje się na wypadki z dziejowej perspektywy, z wyżyny, na której razem z nim stanąwszy, odczuwa się pewną ulgę. Artykuł jego przytaczamy w streszczeniu.

Kto się stara przeniknąć mroki przyszłych zmian w historyi świata, przygotowanych przez wojnę, temu zachowanie się Ameryki mówi o wiele więcej, niżby wynikało wprost z samego faktu dostarczania przez nią amunicyi. Dziś jednak trudno jest dla nas wyrobić sobie spokojny obraz o naszym stosunku do Ameryki, ponieważ musielibyśmy sobie przypomnieć, że Niemcy leżą nietylko w Niemczech, lecz także w Europie, a naszym najbezwzględniejszym celem i najnamiętniejszem postanowieniem jest teraz właśnie zwalczać prawie całą Europę. Jakkolwiek paradoksalnem się to wyda, jestem przekonany, że Europa wobec innych części świata jest jednością — dotąd solidarną, dziś niejako zaopatrzoną w znak ujemny, gdyż pełną nienawiści i rozdarcia wewnętrznego.

Przed kilku miesiącami spotkałem się w pewnym kraju neutralnym z wysłanym tam w ważnej misyi Francuzem. — Na moją prośbę oświadczył on gotowość interweniowania w sprawie poprawienia losu kilku internowanych Niemców. Podczas gdy ja uważałem za stosowne nie poruszać w rozmowie tematów politycznych, Francuz rozstając się ze mną rzekł: „Wie pan, co sądzę? Niemcy i Francya zjedzą się wzajemnie, aby Anglia zasiadła do stołu.“ Zdaje mi się, że to zdanie raczej można przenieść na stosunek całej Europy do Ameryki. Europa jest teraz na drodze do samobójstwa, Ameryka zaś upatruje w tem dla siebie sposobność, a b y s t a n ą ć n a c z e l e d z i e j ó w ś w i a t a. Jest ona niejako dziedzicem, czyhającym u łoża śmierci bogatego spadkodawcy. Dostawa amunicyi przez Amerykę jest objawem tego czajenia się. Europa posyła niemałą część swego ciężko zapracowanego majątku do Ameryki, a to, co za to w zamian otrzymuje, wyrzuca w powietrze, albo co gorsza, używa do skuteczniejszego dokonania dzieła zniszczenia, które ma berło świata oddać Ameryce. Z tego punktu widzenia dostawy amunicyi nie są tylko interesami handlowemi dla wzbogacenia niektórych dostawców, interesami, na które rząd nibyto pozwala jedynie dlatego, żeby się nie mieszać w sprawy prywatne. Przeciwnie jest to w praktyce pierwsze wielkie pchnięcie, którem Ameryka spodziewa się przyspieszyć obrót wskazówki dziejów na zachód; wsuwa narodom europejskim w rękę narzędzia, któremi się one mają mordować na jej korzyść i każe sobie nadto za te narzędzia płacić olbrzymie sumy — w ten sposób równocześnie osłabiając Europę na dwa sposoby. Arcydzieło ironii dziejowej!

Sądzę, że w zachowaniu się Ameryki niesłusznie upatruje się stronniczość dla Anglii. — W niektórych wypadkach może to i prawda, bo anglomania poza ocean jest dość rozpowszechniona.

Ale najgłębsza pobudka jej zachowania się zwrócona jest prawie przeciw Niemcom, ale tylko dlatego, ponieważ zwraca się przeciw Europie, przeciw tej Europie, której i Anglia jest jedną częścią! Ujmowanie się za Anglią jest tylko chwilowym, zewnętrznym pozorem, nieświadomą maską. — Ameryka z tą samą skrzętnością dostarczałaby broni także dla państw centralnych, gdyby to było możliwe i potrzebne. W ten sposób jeszcze gruntowniej pomogłaby Europie do zguby. Przecież prezydent Wilson oświadczył, że według zasad neutralności można dostarczać broni zarówno obu stronom, że więc byłoby z jego strony złamaniem neutralności, gdyby zakazał dostaw dla Anglii i Francyi. Ale gdyby był wogóle tego wywozu zakazał, byłoby się to w równym stopniu odnosiło do obu stron, a więc tak samo odpowiadałoby zasadom neutralności. Tylko taki zakaz byłby w znacznym stopniu zatamował upływ krwi z ran, które sobie zadaje Europa i to po obu stronach, gdyż jasnem jest, że wysiłek amunicyjny jednej strony zmusza drugą do takiego samego wysiłku. Ameryka mogła by się tedy chwycić tego sposobu, aby zachowując formalnie charakter neutralności, ziściła swoje bezustannie głoszone ideały humanitarne. Nie wątpię, że u sterników Ameryki te ideały istnieją i silniejsze są, niż żądza bezpośredniego zysku. Ale, instynktownie lub świadomie kierują się oni pobudką, którą prezydent trafnie wyraził: „Ameryka nie powinna działać ani przeciw, ani dla jednej lub drugiej strony wojującej, l e c z t y l k o d l a A m e r y k i“. — Przetłómaczone na język dziejów, znaczyło to, że czyniąc tę wojnę intenzywniejszą, działa Ameryka nie przeciw jednej stronie, lecz p r z e c i w w s z y s t k i m, przeciw Europie, jako całości.

Czyż więc Europa oszalała, popełniając takie harakiri? Czyż partykularyzm tak jej państwa zaślepił, że nie widzi olbrzymiego niebezpieczeństwa dla swej całości? Europa wyjdzie z tej wojny niezmiernie osłabiona, jej powaga na wschodzie i w Afryce ucierpi w stopniu nie dającym się powetować. Taka zatrata miar i perspektyw była przez to tylko możliwa, że najszersze koła nie zdawały sobie jasno sprawy z ważności spraw, które stanowią kompleks przyczyn tej wojny. — Z Francyą mieliśmy zatarg l o k a l n y. Chociaż Niemcy w swoim własnym interesie muszą i będą bronić Alzacyi do ostatka, ale w perspektywie dziejów światowych jest rzeczą dość obojętną, czy tych 14.000 km. kwadr. Alzacyi i Lotaryngii co do obszaru i ludności czterdziesta część Niemiec, będą francuskie czy niemieckie. I jest to jednym z paradoksów tej wojny, że największe jej ofiary padają właśnie między nami, a tym narodem, którego konflikt z nami jest najbłahszy. Motywy wojenne Rosyi, a zwłaszcza Anglii są już co prawda bliższe „progu“ uniwersalnego znaczenia historycznego. — Mimo to, wbrew opinii wielu naszych najlepszych myślicieli, nie wierzę w spekulacye które wkładają w genezę tej wojny jakąś nieuchronność i wewnętrzną konieczność. Nic nie może mnie przekonać, żeby świat nie miał dość miejsca dla Anglii i Niemiec, gdyby tylko Anglia zechciała się zrzec — nie swego egoizmu (tego nikt nie żąda), lecz tylko jego najbardziej krótkowzrocznej formy. Razem bylibyśmy zachowali Europie spokój nie dla pacyfistycznego ideału, l e c z a b y z a c h o w a ć j e j ś w i a t o w e s t a n o w i s k o w o b e c r o s n ą c y c h p o t ę g A m e r y k i, a m o ż e i w s c h o d n i e j A z y i.

Silna Europa byłaby zrównoważyła te potęgi. Czy po tem, co się stało, zdoła ona przeszkodzić, aby która z nich stała się na cały nowy okres dziejów świata ogniskiem gospodarczych, a zatem i kulturalnych sił ziemi, o to się samych teraz siebie zapytajmy. Przed laty już dziejopis renesansu, Jakób Burckhardt, powiedział, że narody europejskie zanadto ufają „bezpieczeństwu swoich stosunków“. Tak żyliśmy się z tem przekonaniem, że dzieje świata rozgrywają się tylko w Europie, i uroiliśmy sobie, że góra ich fali, obniżywszy się przed tysiącami lat w Azyi, na zawsze już zatrzymała się w Europie. Fatalnością tej wojny jest, że jej cierpienia zaostrzają internizm Europy właśnie w chwili, g d y t e n i n t e r n i z m z a g r a ż a n a m n i e b y w a ł ą k a t a s t r o f ą d z i e j o w ą. Ostatecznie Europa mieszka w jednym domu, Ameryka w drugim. Zapamiętałość tych, co rozniecili tę wojnę, jest podobną do tego, jakby jedna partya lokatorów, chcąc wykurzyć sąsiada z jego mieszkania, podpaliła cały własny dom.

Wenecya wśród wojny.

Owdowiała królowa morza — „la vedova regina del mare“ — jak ją nazywają Włosi — piękna Wenecya, przyzwyczajona do oglądania wielkiego i bardzo intratnego ruchu turystów, obecnie widzi ruch zgoła odmienny. Listy prywatne nadchodzące do Szwajcaryi, tudzież korepondencye, umieszczane w prasie szwajcarskiej, a wreszcie feljetony pism włoskich dają zajmujący obraz tych zmian, które w życiu Wenecyi spowodowała wojna.

W ostatnich 14 dniach dworzec w Wenecyi był przepełniony uciekającą ludnością. Hala do nadawania ciężkich pakunków była nieustannie przepełniona, hale osobowe wyglądały jak przestrzeń między pokładami okrętu emigracyjnego. — Co chwila przywoziły gondole sterty kufrów, koszów, pudeł i rozmaitych na prędce zapakowanych skarbów rodzinnych, często mających wysoką wartość artystyczną. Malutkie parowce — „vaporetti“ — wiozące za 10 centesimi podróżnych z placu św. Marka na dworzec, były w ciągłym ruchu. Skazani na długą z powodu wojny bezczynność, gondolierzy radowali się tym chwilowym ruchem, aczkolwiek — zdaniem ich — spowodowali go „Austriaci.“

Prasa wenecka dęła z całych sił w surmy wojenne, ludność jednakże, zwłaszcza dzisiaj nie bardzo zapala się do wojny. Wielkie hotele nad Canale Grande i nad Riva dei Schiavoni zaczynają bankrutować po części, a wszystkie wydaliły połowę służby. Władze wojskowe już w połowie maja zamknęły Lido, jako podstawę operacyj wojennych, a z początkiem czerwca kazały zburzyć hotel „Excelsior“, w którym tamtego roku książęta krwi zabawiali się wesoło wśród międzynarodowego towarzystwa.

Mieszkańcy Wenecyi chętnie opowiadają o bombach austryackich, które z samolotu spadły na arsenał i podpaliły go. Inne bomby spadły koło St. Maria della Salute, niektóre w tyle za Giudecca wpadły do morza. Pomniki sztuki nie doznały żadnej szkody. Gdy minął popłoch, wywołany bombami, goście z kawiarni „Florio“ pod Prokuracyami zaśpiewali marsyliankę i wołali „Niech żyje Francya!“ Dlaczego zapomnieli o hymnie włoskim i nie wołali: „Niech żyją Włochy“ — nie wiadomo.

Bardzo obszernie opisuje „Messagero“ w feljetonie przykre wrażenie, jakiego doznaje każdy na widok lśniącego złoceniem anioła na odbudowanej Kampanili św. Marka, dzisiaj odzianego szarą opończą watowaną. Podobne opończe watowane mają na sobie figury Sanzovina na odbudowanej Lodżiecie, która połączona jest z Kampanilą, a nawet olbrzymy nad wejściem do pałacu Dożów. — Zniknęły cztery złocone rumaki, które stały na murach kościoła S. Marco, a które już odbyły tyle wędrówek. Niegdyś zdobiły łuk tryumfalny Nerona, a później Trajana, następnie hippodrom Konstantyna w Konstantynopolu, skąd je do Wenecyi przywiózł w r. 1204 doża Dandolo. W roku 1797 Napoleon wywiózł je do Paryża i kazał postawić na „Arc d'Etoile“ w Paryżu, skąd znowu cesarz austryacki Franciszek odesłał je do Wenecyi, należącej wówczas do Austryi.

Pałac dożów otoczony jest obecnie murem na podwójną wysokość człowieka, mającym ochronić wspaniałe słupy marmurowe. Na samotnym placu przechadzają się i gruchają gołębie. Nikt nie sypie im kukurydzy, którą kupowano w papierowych torebkach za 10 centesimi.

Kobiety weneckie, rozwścieczone drożyzną i brakiem środków żywności, ciągną przez plac św. Marka o kilka uliczek — „calle“ — dalej, pod „palazzo del podesta“, ażeby poraz czwarty przed oknami burmistrza podnosić w górę puste garnki. Ale — jak donosi „Avanti“ — burmistrz nie troszczył się o tę demonstracyę głodową, na którą z okien spoglądali urzędnicy magistratu.

Nocą niema żadnych świateł w mieszkaniach prywatnych. Z wielkich hotelów dobywa się na ulicę przyćmione światło z pokojów, w których leżą ranni. We wszystkich prawie hotelach urządzone są szpitale, do których przywieziono rannych z nad Soczy. Wenecya odczuwa silnie wojnę. — Posąg Bartolomea Colleoniego, słynnego wojownika z „quatrocenta“ jest okryty worem jakby dla ironii.

KRONIKA.

Kraków, 15 lipca.

Odbiór majątku miasta Podgórza przez reprezentantów magistratu krakowskiego odbywa się w dalszym ciągu. Obecnie osobna komisya odbiera grunta miejskie w Podgórzu i znaczy granice Wielkiego Krakowa.

Komunikacya pocztowa Krakowa ze Lwowem. Do Lwowa na razie jeszcze wysyłać można z Krakowa tylko listy zwykłe i polecone. Ruch dla przekazów pieniężnych zostanie w dniach najbliższych otwarty.

Dyrekcya szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego przy alei Krasińskiego L. 11 zawiadamia, iż opieka wakacyjna dla uczniów tej szkoły rozpocznie się z dniem 17 b. m. i wzywa uczniów, aby się w dniu tym o godzinie 8 rano niezawodnie stawili.

Odczyt. W dniu 17 b. m. w sobotę o godz. 4 po południu w lokalu Sodalicyjnym (ul. Szewska l. 5, I. p.) wygłosi p. Eleonora Rudnicka odczyt p. t. „Organizacya domów sierocych“. Wstęp 50 halerzy. Dochód na Bursę rodziny sierocej.

Koncert w teatrze, urządzany w piątek 16 b. m. staraniem ruchliwej krakowskiej Ligi kobiet, wnosząc z dotychczasowej rozsprzedaży biletów, których większość już rozkupiono, ma zapewnione powodzenie. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie udziałowi tak wybitnej artystki, jak p. Sternich-D ę b i c k a, która zapisała się w trwałej pamięci muzykalnego Krakowa, oraz p. Józefa Węgrzyna, i znanego pianisty p. Przeorskiego, którzy dopełnią programu koncertu.

Jak nas informują, artystki naszej sceny podjęły się rozsprzedaży programów w foyer teatru.

Z teatru ludowego. Dziś o godz. 6 po południu daje teatr ludowy widowisko fantastyczne w 5-ciu obrazach „Twardowski w piekle“ z J. Solnickim w roli Wojtka i A. Poleńskim w roli mistrza Twardowskiego. Początek przedstawienia wyjątkowo wcześniej, aby ułatwić przybycie dzieciom.

Powrót żydowskich uchodźców. Wczoraj po południu przejechał przez Kraków osobny pociąg, wiozący znaczną ilość uchodźców żydowskich z Czech i Moraw do Galicyi środkowej i wschodniej.

Budowa nowej linii tramwajowej w Podgórzu. Dnia 20 b. m. odbędzie się w Podgórzu komisya obchodowa w sprawie budowy toru dla nowej linii tramwajowej od trzeciego mostu na Wiśle do Bonarki. W komisyi wezmą udział reprezentanci Wielkiego Krakowa, wojskowości i władz kolejowych oraz rządowych.

W sprawie „Domu Polskiego“ w Bielsku. Wydziały Spółki ochrony i Pomocy narodowej w Bielsku i Białej, towarzystw dla utrzymania „Domu Polskiego“ w Bielsku wydały wspólną odezwę w sprawie ratowania tej placówki polskiej. „Domowi polskiemu“ w Bielsku grozi z powodu wojny upadek i sprzedaż na licytacyi (nie uiszczono bowiem terminowych a znacznych długów), jeżeli nie znajdzie się szybka pomoc. Odezwa wzywa do wpisywania się na członków Domu polskiego w Bielsku z wkładką roczną najmniej 2 kor. i składanie datków na cele umorzenia doraźnego ciążących długów, które mogą doprowadzić do licytacyi; wreszcie do zwiedzania i informowania się na miejscu o celach i zadaniach „Domu“. (Bielsko, ulica Blichowa l. 38).

Datki nadsyłać można pod adresem: Ekspozytura Banku krajowego w Białej.

Z gimnazyum polskiego w Cieszynie. Wyszło drukiem sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1914/15. Wypadki wojenne nie mogły pozostać bez wpływu także na losy zakładu. Rok szkolny otwarto dopiero 23 października, a więc w 5 tygodni później, niż zwyczajnie. Dla odbywania nauki w ośmiu klasach zdołano z trudnością ocalić cztery niezbyt wielkie pokoje. Ubytek pięciu sił nauczycielskich wpłynął także na liczby godzin nauki. — Gimnazyum polskie w Cieszynie było przez pewien czas przytułkiem dla młodzieży galicyjskiej, która musiała kraj opuszczać. Tylko bardzo gorliwej i pełnej oddania się pracy uczących, oraz pilnej na ogół pracy uczniów zawdzięczać należy osiągnięte mimo wszystko piękne rezultaty nauki.

Liczba uczniów z końcem roku szkolnego wynosiła 276. Polaków uczęszczało 271, Niemiec 1, Rusinów 4. Według wyznania było katolików 173, grecko-kat. 4, ewangelików 93, izraelitów 6. Z Galicyi pochodziło uczniów 43.

Klasyfikacya uczniów z końcem 1914/15 roku dała następujący wynik: Uzdolnionych chlubnie było uczniów 60, uzdolnionych 184, uzdolnionych na ogół 7, nieuzdolnionych 9, do poprawek przeznaczono 7, nie klasyfikowano 9. Przy maturze uznano za dojrzałych 16 uczniów.

Nauczycielska broszura. Staraniem i pod redakcyą Komitetu nauczycielskiego w Morawskiej Ostrawie, a nakładem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie wyszła z druku bardzo interesująca broszura p. t. »Praca zawodowa i obywatelska polskiego nauczycielstwa ludowego po powrocie do kraju«.

Broszura, pisana przez autorów przedewszystkiem dla nauczycielstwa ludowego, treścią swą jednak obejmuje szeroki krąg przyszłej pracy obywatelskiej nad odbudową zniszczonego kraju. — Aktualnością i bogactwem treści, niemniej praktycznem ujęciem rzeczy, stanowi wspomniana broszura piękny przyczynek do działalności naszego nauczycielstwa ludowego na emigracyi.

Komitet nauczycielski w Morawskiej Ostrawie rozsyła swoją broszurę bezpłatnie tylko zarządom szkół i Radom szkolnym okręgowym w Galicyi. Poza tem można zamawiać broszurę do 1 sierpnia 1915 roku u przewodniczącego Komitetu naucz. p. W. Sierakowskiego w Morawskiej Ostrawie (Dom polski), następnie zaś w zarządzie głównym Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, ulica Zimorowicza 17, za nadesłaniem w markach pocztowych 50 hal. za broszurę i 10 hal. na porto.

Doktorat. Na czeskim uniwersytecie w Pradze uzyskał doktorat wszech nauk lekarskich słuchacz krakowskiego uniwersytetu p. Leon Moszczeński z Liska, pełniący obecnie służbę wojskową przy austryackiej marynarce.

Z kraju.

Wpisy do seminaryum T. S. L. w Białej rozpoczęły się już i trwać będą (ze względu na wyjątkowe tegoroczne warunki) do końca lipca 1915 r. oraz w d. 29, 30 i 31 sierpnia b. r. w kancelaryi dyrekcyi (ulica Komorowicka 23) w godzinach urzędowych. Uczniowie zakładu oraz zakładów obcych, którzy z powodów od nich niezależnych musieli w ubiegłym roku szkolnym przerwać naukę, mogą otrzymać z dyrekcyi informacye o ulgach, przyznanych przez władze szkolne uczniom kursów II., III. i IV. Na odpowiedź należy dołączyć markę. Egzamina wstępne na kurs I., II. i III. odbędą się w dniach 1 i 2 września b. r.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Patlewicza, radcy dworu i szefa oddziału technicznego galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, odbył się w sobotę w Białej, przy bardzo licznym udziale publiczności na cmentarz miejscowy. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci rozmaitych władz, przebywających obecnie w Białej.

Oświęcim, 12 lipca 1915. (O szkołę średnią. — Z działalności „Ligi kobiet“. — Dzień kwiatka). Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie komitetu dla utworzenia w Oświęcimiu prywatnego gimnazyum realnego. Prezes komitetu p. Mayzel zdawał sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów i prac komisyi, które z powodu wypadków wojennych musiały być przerwane. Na razie komitet nie naciskał na bieg tych spraw, ponieważ ewakuowani profesorowie ze wschodniej części kraju pod kierownictwem dyrektora p. Tobiczka prowadzili tutaj naukę dla młodzieży, która z powodu zamknięcia niektórych zakładów i dla innych trudności z nauki korzystać nie mogła. Komitet przyjął sprawozdanie do wiadomości i po dłuższej dyskusyi uchwalono utworzenie pierwszej klasy gimnazyalnej pod warunkiem, jeżeli próbne wpisy wykażą dostateczną ilość zgłoszeń. W tym też wypadku ogłoszony zostanie zaraz konkurs na posady nauczycielskie, potrzebne dla utworzenia pierwszej klasy rzeczonego zakładu.

Działalność „Ligi kobiet“ zakreśla coraz szersze kręgi, a to dzięki sprężystości prezesowej p. Zajączkowskiej, jakoteż żelaznej pracy sekretarki p. Hellerównej. Praca „Ligi“ skoncentrowała się obecnie w kierunku uświadamiania ludu wiejskiego o znaczeniu Legionów dla sprawy narodowej i o koniecznej potrzebie wytężenia całej ofiarności na te cele.

Ubiegłej niedzieli odbył się wieczorek w Polance wielkiej pod Oświęcimem. Odpowiedni, bardzo urozmaicony program ułożyła p-na Hellerówna. Na wieczorek przybyli prezes T. K. N. p. Mayzel i sekretarz p. Jakubiec, z Polanki zjawili się pp. Wysoccy, którzy bardzo wiele świadczą na cele narodowe. Pani Wysocka jest w zarządzie „Ligi“ i mimo dużej odległości przybywa na każde posiedzenie do Oświęcimia, nie szczędząc ni pracy ni ofiar na rzecz drogiej nam wszystkim sprawy. Państwo Wysoccy cieszą się zasłużonym mirem w Polance i wywierają na lud odpowiedni wpływ — to też odświętnie przystrojona sala zapełniła się zupełnie słuchaczami tak, że wielu nie mogło znaleźć miejsca na sali. Z obfitego programu należy podkreślić przemówienie na temat pracy naszych bojowników w polu z wyszczególnieniem bitew, w których Legiony polskie brały zaszczytny i chlubny dla naszego oręża udział. Wieczorek przyniósł w rezultacie przeszło 100 koron dochodu. — Analogiczne wieczorki odbyły się dnia 13 czerwca w Dworach (dochód 54 kor), 15 czerwca w Oświęcimiu (dochód 90 kor.) i dnia 4 lipca w Rajsku, który przyniósł 34 kor. dochodu. Dochód z tych wieczorków przeznaczony jest na bieliznę dla legionistów w polu, której brak, jak nam donoszą, dotkliwie odczuwać się daje. Na ten temat mówiła w Polance prezesowa „Ligi“ p. Zajączkowska, przedstawiając w serdecznych i ciepłych słowach położenie naszych żołnierzy w polu i zachęcając do ofiarności na te cele.

Na te same cele urządziły nasze Polki ubiegłej niedzieli dzień kwiatka w Oświęcimiu. Zawiązał się osobny komitet z panią Mayzlową na czele; w rezultacie osiągnięto bardzo piękny dochód około 400 koron. Sprawa ta — jak widać — znalazła oddźwięk w sercach naszego społeczeństwa, które nie skąpi ofiar na wspomniane cele. W dalszym ciągu nasze panie zajmują się osobiście szyciem bielizny i w najbliższych dniach odejdzie nowy transport bielizny w pole.

Krynica Zdrój, 20 lipca. (Straty wojenne. — Inwazya Rosyan. — Powrót normalnych stosunków. — Otwarcie sezonu).

---

jącego pod przemożnym wpływem muzyko włoskiej; wsparty na własnych badaniach, ukazał nam w nowem świetle postać kompozytora, któregośmy znali dotychczas z fragmentarycznych utworów, a główne dzieło, zawierające 4-głosowe kompozycye na cały rok kościelny, uważaliśmy za stracone. Kompozytorem tym jest M a r c i n L e o p o l i t a; cykl tych zaginionych utworów, o których istnieniu wiedzieliśmy z notatki biograficznej Starowolskiego, odnalazł dr Jachimecki w warszawskiej tabulaturze, będącej własnością Towarzystwa muzycznego. — Jestto odkrycie pierwszorzędnej wagi dla muzyki polskiej.

Dalsze rozdziały przedstawiają obraz kultury muzycznej w Polsce w wieku XVII, t. j. w epoce budzącego się do życia nowego stylu monodycznego i instrumentalnego, którego świetnymi reprezentantami są Mikołaj Z i e l i ń s k i (Ofertoria i Communiones 1611), Adam J a r z ę b s k i, Bartłomiej P ę k i e l, Marcin M i e l c z e w s k i. Wiele nowych szczegółów zamykają w sobie ustępy o polskiej operze, nakreślone barwnie, ze swadą i rzeczowo. Świetną charakterystyką odznacza się rozdział o M o n i u s z c e. Kto pragnie informacyi krytycznej o jego twórczości, znajdzie tu wszystkie, zawarte zwięźle, ujęte w piękne słowo; ustępy o »Halce« i »Strasznym dworze« są wzorem popularnej, a ścisłej pod względem rzeczowym charakterystyki. Po tej świetnej próbce krytycznej nie powinien dr Jachimecki zwlekać dłużej z napisaniem obszernego studyum o Moniuszce.

Nie mniejsze zalety przyznać trzeba ustępom, poświęconym twórczości C h o p i n a. W miarę jednak, jak zbliżamy się ku chwili współczesnej, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że autor zatraca konieczną w krytycznej ocenie miarę objektywną; lubo zaprzeczyć nie można, że pod względem informacyjnym daje czytelnikowi przegląd jasny i treściwy. Kilka szczegółów razi w tych końcowych ustępach: I tak, w charakterystyce twórczości W. Żeleńskiego zdanie takie, jak »Żeleński tworzył i tworzy dzieła senatorskiej krwi godne« (str. 146), jest dla mnie niezrozumiałe; w uwagach o symfonii Paderewskiego (»Rok 1863«) zdanie: »Tematy nie wypisują krwawych meneh-tekel-upharsin« jest znowu afektowaną przenośnią. W końcu wytknąć muszę, jako zasadniczy błąd, obniżający wartość pracy, ten szczegół, że z niewytłumaczalnych dla mnie przyczyn wymienia autor, mówiąc o k u l t u r z e muzyki współczesnej, nazwiska takich pseudo-kompozytorów, których »kompozycye« są zaprzeczeniem pojęcia »kultury«. Czy wreszcie autor istotnie sądzi, że »jeśli z e c h c e m y, będziemy mieli muzykę polską« (str. 165)? czy to naprawdę zależy od w o l i społeczeństwa?

Reasumując swój sąd o książce dra Jachimeckiego, zaznaczę, że uważam ją za najlepszą z jego dotychczasowych prac dla jej wybitnych zalet, a mianowicie sumienności w opracowaniu bogatego materyału źródłowego, niejednokrotnie zupełnie nowego, ścisłości metodycznej, przedmiotowego traktowania rzeczy i najdodatniej pojętej popularności. Usterki są czysto zewnętrzne i giną wśród cennych stron książki, która spełnia w zupełności wytknięty cel.

Dr Józef Reiss.

Tytaniczna walka kultury z barbarzyństwem odbiła się srodze na losach pierwszego zdrojowiska w kraju. Nie krwawe boje, bo tych ani w Krynicy, ani w najbliższej okolicy nie było, lecz skutki wojny, powodujące znaczne opóźnienie otwarcia sezonu kąpielowego, spowodowały znaczne straty, większe, aniżeli w zakładach prywatnych, których właściciele mogli zakłady te wcześniej otworzyć.

Rosya zapuściła tu swoje zagony tylko na 8 dni. Ustępujące hordy nie miały czasu na czynienie spustoszeń, będących ich właściwością. Przed naszemi dzielnemi wojskami ustępowali w popłochu, obiecując wrócić za kilka dni. Mimo to kilka sklepów uległo bądź częściowemu, bądź zupełnemu zrabowaniu. Huk dział słyszeliśmy tu przez kilka miesięcy. Od początku maja zaczął się oddalać. aż przycichł zupełnie.

Władze i urzędy, powróciwszy na swe stanowiska, zajęły się gorliwie uporządkowaniem spraw, do ich zakresu działania należących, mając przedewszystkiem na oku możliwość otwarcia sezonu kąpielowego już z dniem 15 czerwca b. r. Jednakże z przyczyn, od czynników miejscowych niezależnych, otwarcie przeciągnęło się i nastąpi dopiero 15, a najdalej 20 lipca b. r. W tym celu zjechała mieszana komisya z sekretarzem ministerstwa rolnictwa, drem Henzlem na czele, która termin ten ostatecznie ustaliła.

Znakomite stosunki zdrowotne, zabezpieczona aprowizacya i znaczna już ilość przyjezdnych kuracyuszów rokują, że sezon kąpielowy będzie stosunkowo liczny. Czytelnia zdrojowa otwiera swoje podwoje już z dniem 15 b. m. i prawdopodobnie zjedzie lwowski teatr miejski, z którym toczą się już od dawna odnośne rokowania. Ulubiony kompozytor polski i dyrektor muzyki zdrojowej, p. Adam Wroński, i artystka teatru lwowskiego p. Gostyńska, przetrwali najkrytyczniejsze chwile w naszem uroczem zdrojowisku. *x.*

Nowy Sącz, 11 lipca. (Dar na Legiony. — Nieuzasadnione niepokoje. — Stosunki zdrowotne. — Zmiany w starostwach).

Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej powzięto uchwałę przesłania sekcyi skarbowej N. K. N. kwoty 5.000 koron tytułem daru narodowego na Legiony polskie.

W ostatnich czasach tak w mieście, jak i w powiecie, zaczęto rozszerzać wieści o grasujących chorobach zakaźnych, występujących nagminnie, co dało powód do silnego zaniepokojenia ludności. — Jak stwierdziliśmy u źródeł właściwych, wieści te pozbawione były pewnych podstaw. a zaniepokojenie nieuzasadnione, albowiem stosunki zdrowotne w mieście i powiecie są jak najlepsze, może nawet lepsze, niż nieraz w czasach pokojowych. Ludność miasta i powiatu, należycie pouczona przez magistrat i wydział powiatowy, z całą ścisłością przestrzega czystości, co stanowi najważniejszy czynnik przy zachowaniu stosunków zdrowotnych. Nad zdrowotnością miasta czuwają obaj lekarze miejscy, dr Płochocki i dr Silberman, nad powiatem fizyk dr Nycz i lekarze gminni i okręgowi, jak w Krynicy dr Bieniedzki i dr Kmietowicz, w Muszynie dr Kwaśniewski, w Piwnicznej dr Nowak, w Starym Sączu dr Pawlicki, w Łącku dr Chwalibóg. Ani jeden okręg nie jest bez lekarza. Okręg muszyński, opróżniony przez dra Szostkiewicza, powołanego do służby wojskowej (zabranego do niewoli z załogą przemyską), wczas obsadził wydział powiatowy drem Kwaśniewskim ze Lwowa.

Tu i owdzie pojawiła się w powiecie czerwonka, której rozszerzeniu się zapobieżono poza zabiegami lekarskiemi w ten sposób, że wydział powiatowy przystąpił do budowy studzien w całym szeregu gmin, otrzymawszy na ten cel od rządu subwencyę w kwocie 6.000 K.

Właściwy powód do zaniepokojenia powstał w Nowym Sączu z powodu zawleczenia tu z powiatu gorlickiego ospy. Wypadków stwierdzono razem 16, z czego 4 wypadki zakończyły się śmiertelnie, w 12 wypadkach nastąpiło polepszenie i chorzy są na drodze ku wyzdrowieniu. Od 2 tygodni niema żadnego nowego wypadku zasłabnięcia.

Ostatnie czasy przyniosły tu i w powiecie sąsiednim pewne zmiany na wybitnych stanowiskach rządowych. I tak, jak już wiadomo, dotychczasowy starosta grybowski, p. Grabowski, w..larzy. jako rządowy komisarz gminny we Lwowie. Kierownictwo po nim objął dotychczasowy starszy komisarz powiatowy starostwa nowosądeckiego hr. Łoś. Dotychczasowy kierownik starostwa nowosądeckiego w miejsce czasowo urlopowanego radcy Strzelbickiego p. Tański onegdaj był żegnany, gdyż powołany został na starostwo swoje we wschodniej Galicyi, a radca Strzelbicki ponownie objął posterunek nowosądecki. *J. R.*

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz we Lwowie. Specyalny sprawozdawca dziennika węgierskiego „A. Nap“ donosi ze Lwowa: Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, generalissimus armii rosyjskiej, czarny duch białego cara, bawił bardzo często w stolicy Galicyi w czasie dziesięciomiesięcznego zajęcia tego miasta przez Rosyan. Była tam kwatera wojenna rosyjskiego sztabu generalnego. Wszystkie nici wielkiej wojny tutaj się zbiegały, w tem ożywionem i nowoczesnem mieście, gdzie oficerowie rosyjskiego sztabu generalnego po natężającej pracy znajdowali w wielu jasno oświetlonych kawiarniach rozrywkę i spokój. W. książę Mikołaj Mikołajewicz bawił we Lwowie przez sześć miesięcy i mieszkał w cudownie urządzonym pałacu hrabiny Potockiej przy ulicy Kopernika l. 9. Rodzina hrabiny opuściła Lwów w chwili, gdy po wybuchu wojny wojska rosyjskie zagroziły Brodom. Wyjazd nastąpił dość szybko, gdyż ze skarbów pałacu, ze wspaniałych malowideł, z pięknych kobierców perskich nic nie zabrano z sobą. Bramy pałacu zamknięto, sam pałac oddano w opiekę staremu polskiemu portyerowi, który od dzieciństwa prawie był w służbie rodziny Potockich.

Podczas pierwszego oblężenia Przemyśla zjawili się rosyjscy urzędnicy policyjni u starego portyera i zawiadomili go, że pałac konfiskują na rzecz W. księcia Mikołaja Mikołajewicza i Wielkiej księżny Anny Maryi Teodorównej, ciotki cara. Drzwi pałacu wyłamano, a pojedyncze pokoje tak gruntownie przeszukiwano, że w wielu miejscach zerwano nawet posadzkę, celem zbadania, czy nie ukryto pod nią bomb. W kilka dni później zjawili się tapicerzy i robotnicy, którzy sześć pokoi w parterze wylepili jedwabnemi tapetami. Wkrótce potem przybyła także W. księżna Anna Marya Teodorówna. Miała na sobie ubiór siostry Czerwonego Krzyża. Zaraz pierwszego dnia odbyła spacer po Lwowie, w czasie którego miała tak nieprzyjemne zajście, że później nigdy nie wychodziła z domu. W. księżna spotkała w ulicy Karola Ludwika rannego żołnierza rosyjskiego, który wlókł się tylko z trudem. W. księżna zagadnęła go:

— Dokąd idziesz?

— Do szpitala — brzmiała odpowiedź.

— Dlaczego nie jedziesz tramwajem? — pytała księżna dalej.

— Zwykłemu żołnierzowi wzbroniono jechać tramwajem.

— W takim razie chodź ze mną, pojadę z tobą.

Oboje wsiedli następnie do najbliższego wozu tramwajowego. Gdy przejechali kilka stacyj, wszedł do wozu pułkownik sztabu generalnego. Spostrzegłszy żołnierza, zawołał ze złością do niego: „Czy nie wiesz o tem, że nie wolno ci jechać tramwajem?“ i skoczył do niego. Żołnierz usprawiedliwiał się, że siostra sprowadziła go do tramwaju. Pułkownik zwrócił się teraz do siostry Czerwonego Krzyża i powiedział: „Każę panią zanotować, jeżeli pani będzie robić takie świństwa“. Następnego dnia pułkownik się zastrzelił.

Ze świata.

Zdobycie Monte Ciadini. Sprawozdawca „Berl. Tageblattu“ w następujący sposób opisuje jeden z wybitnych epizodów ostatnich starć nad granicą karyncką.

Przy ważnym przesmyku Origoni wysunęły się naprzód na 5 kilometrów wojska austryackie, złożone z Karyntyjczyków, Polaków, Czechów, Chorwatów, Rumunów i Węgrów i obchodziły kilka kilometrów kwadr. ziemi włoskiej. Teren ten należał niegdyś do republiki weneckiej i przecięty był swego czasu drogami, przy których leży urodzajna dolina Rio d'Avanza, pozostająca pod naszym ogniem. W kilka dni po wypowiedzeniu wojny zjawił się jako parlamentarz z białą chorągwią feldwebel włoski i oświadczył co następuje:

„Komenderujący generał dywizyi wojsk włoskich wzywa wojsko austryackie do natychmiastowego opróżnienia stanowisk nad przełęczą Origoni. W przeciwnym razie nastąpi atak olbrzymich przeważających sił, a po niewątpliwem zwycięstwie czeka wojska austro-węgierskie ze strony wojsk włoskich krwawa kąpiel bezpardonowa“.

Nasi zażądali od parlamentarza legitymacyi, ale on nie miał żadnej. Oświadczył, że jest zdegradowanym oficerem bersalierów, poczem został zamianowany feldweblem. Odpowiedź nasza na tę prowokacyę była taka, że czterech infanterystów, którzy się dobrowolnie zgłosili, wyspinało się na stromy komin Monte Peralba i stamtąd obrzuciło stanowiska włoskie granatami ręcznemi, skutkiem czego Włosi uciekli. Wówczas zajęto szczyt góry i umocniono się na nim. Stamtąd dostrzeżono obóz włoski w dolinie Rio d'Avanza, artylerya zaś otworzyła nań zaraz ogień. Kilka szrapneli wystarczyło, aby Włochów stamtąd wypłoszyć. Opuściwszy to stanowisko, zajęli oni Monte Ciadini.

Z początkiem lipca pewnego ranku ruszyły wojska austro-węgierskie do ataku na Monte Ciadini. W godzinę potem przybyła artylerya, zasłonięta doskonale przez piechotę, na odległość ataku frontalnego. Gdy ucichła artylerya, rozpoczął się deszcz ognia z karabinów maszynowych i zwyczajnych. Bersalierzy złożyli swoich rannych pod namiotami, trupy rzucano do przepaści, a potem rozpoczęła się ogólna ucieczka. Każdy żołnierz troszczył się o to tylko, aby cało unieść swą skórę. W ręce wojsk austryackich wpadły liczne karabiny, pióropusze, płaszcze, torby, naboje i worki polowe, rozrzucone na opuszczonych stanowiskach. Jedna kompania bersalierów usiłowała się bronić, ale gdy ją obrzucono ręcznemi granatami i ogniem karabinowym, cofnęła się.

A potem nastąpiła wzruszająca scena. Nasze wojsko zajęło pozycyę, poczem wybuchło radosnemi okrzykami i rozpoczęło się pisanie kart polowych.

Włosi stracili w tej walce 60 żołnierzy. Austryacy mieli dwóch rannych.

Poszukiwany legionista. p. St. Sheybal, uczeń akademii Sztuk pięknych w Pradze (Winohrady Kovunna ulica L. 6) poszukuje legionisty St. Niezabitowskiego z 1 p., 1 bat., 4 komp, 4 pluton. Od pewnego czasu niema o p. Niezabitowskim żadnej wiadomości.

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników w Krakowie przy ulicy św. Jana L. 14 rozpocznie urzędowanie z dniem 25 lipca 1915 r. w godzinach dla stron od 4—6 po południu. 4791

Wkładki, złożone w czasie moratoryum, oprocentowuje Towarzystwo po 5% od dnia złożenia.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek: „Wielka Katarzyna“.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek o godz. 6 wieczór: „Twardowski w piekle“.

Dział ekonomiczny.

* **Podwyższenie konsumcyi mąki i zboża.** »Gazeta Lwowska« zamieściła we wczorajszym numerze następujące ogłoszenie:

Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1915 Dz. p. p. Nr 182 zmieniono postanowienia rozporządzenia całego ministerstwa z dnia 26 marca 1915 Dz. p. p. Nr 75 o powszechnem uregulowaniu zużywania zboża i mąki i podwyższono dla niektórych klas ludności wyznaczone dotąd ilości dziennego spożycia zboża, chleba i mąki, jak następuje:

1) Osoby, zajęte bezpośrednio przy żniwach, mogą od 15 lipca 1915 aż do 1 września 1915 spożywać 500 gr. zboża lub 400 gr. mąki dziennie na głowę (3 kg. 50 dkg. zboża lub 2 kg. 80 dkg. mąki tygodniowo).

2) Dla gospodarzy rolnych oraz uczestników ich gospodarstwa domowego łącznie z robotnikami i pomocnikami, którym, jako wynagrodzenie, należy się wikt lub zboże i mąka, ustanowiono dopuszczalną ilość spożycia na 400 gr. zboża lub 320 gr. mąki dziennie na głowę (2 kg. 80 dkg. zboża lub 2 kg. 24 dkg. mąki tygodniowo).

3) Dla wszystkich, ciężko pracujących osób, także, jeżeli nie należą do robotników rolnych, ustanowiono dopuszczalną ilość spożycia na 300 gr. mąki dziennie na głowę (2 kg. 10 dkg. tygodniowo).

Jako osoby, ciężko pracujące, uważa się robotników górniczych, robotników ziemnych, robotników w kamieniołomach, robotników leśnych, robotników fabrycznych, pracujących w szychcie nocnej, robotników budowlanych, dalej robotników, zajętych w przemyśle fabrycznym lub rękodzielniczym kowalskim i ślusarskim, oraz odlewaczy.

Wątpliwości rozstrzyga polityczna władza powiatowa.

Podwyższenie odnosi się tylko do robotników od 18 lat wieku, w żadnym razie do ich rodzin.

Jako mąkę uważa się wszelkie wyroby młynarskie z wyjątkiem otrąb.

Biała, dnia 10 lipca 1915.

C. k. namiestnik *Korytowski* w. r.

* **Sprzedaż koni ewidencyjnych.** Magistrat przypomina, że według rozporządzenia c. k. ministerstwa obrony krajowej z dnia 30 lipca 1914, wydanego na podstawie ustawy z dnia 21 grudnia 1912, nie wolno sprzedawać i wywozić koni, wpisanych do kart ewidencyjnych z tych powiatów, w których nastąpił ich pobór, do powiatów innych, chociażby sąsiednich. Przekraczający ten zakaz będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Beznadziejność kontrofenzywy rosyjskiej pod Kraśnikiem.

(Telegram własny „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 15 lipca.

Sprawozdawca wojenny »Fremdenblattu« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Po ostatnich walkach, stoczonych w dniach ubiegłych na północ od Kraśnika, zdaje się, nabrali Rosyanie przekonania, że wielkie ich rezerwy, nagromadzone pomiędzy Lublinem a linią obronną pod Kraśnikiem mają mało widoków na skuteczną akcyę.

Zmyliła ich ta okoliczność, że słabe stosunkowo siły austro-węgierskie na krótkim odcinku terenu przy gościńcu, wiodącym do Lublina, zostały wobec wielkiej przewagi rosyjskiej cofnięte na ogólną linię obronną.

Rosyanie starali się to sprzymierzeńcom swoim przedstawić jako zarządzenie ogólnego odwrotu z frontu pod Kraśnikiem przez armie mocarstw centralnych.

Wszelako rychło musieli się przekonać, że cofnięcie oddziałów, wysuniętych naprzód w charakterze czujków, nie wywarło najmniejszego wpływu na ogólną sytuacyę wojenną.

Wojska niemieckie pod Osowcem.

(Telegram własny „Nowej Reformy“.)

Kopenhaga, 15 lipca.

Biuro Ritzaua donosi z Petersburga, że Niemcy rozciągnęli front swych wojsk pod twierdzą Osowcem.

Włoskie doniesienia w świetle faktów.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Z głównej kwatery wojennej donoszą:

Doniesienia oficyalne sztabu generalnego włoskiego mówią ciągle o odpartych atakach naszych wojsk. **Cały świat wie, że na terenie południowo-zachodnim znajdujemy się na razie jedynie w defenzywie.** Ataki ze strony austryackiej, o których głoszono, są wymysłem, chyba że nieprzyjaciel czynności wywiadowcze przed frontem uważa za ataki.

(W depeszy powyższej, zamieszczonej w Nr. 348 »Nowej Reformy« zaszła pomyłka, przytaczamy ją zatem powtórnie we właściwem brzmieniu. Przyp. red. »N. Ref.«)

Dymisya generałów włoskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Frankfurt, 15 lipca.

»Frankfurter Ztg.« donosi, że 20 generałów i pułkowników armii włoskiej zostało z powodu niepowodzenia na placu boju, **spensyonowanych.**

Położenie gospodarcze Włoch jest ciężkie. Nędza we Włoszech południowych wzrasta.

Sytuacya w Rosyi.

(Tel. wł. „N. Reformy“.)

Berlin, 15 lipca.

»Vossische Ztg.« donosi z Petersburga:

Goremykin przyjął **bardzo chłodno** przedstawicieli stronnictw Dumy, którzy żądali natychmiastowego zwołania Dumy i nie uczynił im żadnego obowiązującego przyrzeczenia. Konwent seniorów udał się następnie do ministra Kriwoszeina.

Era reform w Rosyi.

Wiedeń, 15 lipca.

»N. W. Journal« donosi z Bukaresztu pod datą 13 bm.:

Półoficyalny organ rządu rumuńskiego »Indépendence Roumaine« zajmuje się w artykule wstępnym przesileniem w Rosyi i stwierdza, że **oczekiwana rewolucya nie wybuchła** i że rozsiewane o tem pogłoski są nieudolnem tłómaczeniem ruchów masowych rosyjskich, powstałych w zupełnie innym charakterze. Jednakże **wielkie niepowodzenia** oręża rosyjskiego wywarły ogromne wrażenie na kierowniczych kołach rosyjskich.

Koła te zrozumiały obecnie, że tylko wtedy można zwyciężyć, jeśli niesłychane wysiłki luda wynagrodzone zostaną daleko idącemi, **demokratycznemi reformami.**

Charakterystycznym dla obecnego nastroju w Rosyi jest fakt, że **car przyjął deputacyę techników rosyjskich,** których mowca powiedział do cara, że **niedostateczne przygotowanie Rosyi na polu przemysłowem** i zacofanie jej, jest główną przyczyną niepowodzeń oręża rosyjskiego. Rosyjskie kierownictwo wojsk opierać się powinno nie tylko na liczbie bagnetów, ale także **na pracy i duszy ludu.**

W deputacyi tej brali też udział przewódcy rewolucyi z 1905 r., których mowca przedłożył carowi żądania z 1905 r., pomiędzy innemi żądanie **demokratycznego prawa wyborczego.**

Car życzliwie przyjął wszystkie życzenia.

Członkowie Dumy zgromadzili się już od dni kilku i można przyjąć za pewne, że **wewnętrzne przesilenie rosyjskie osiągnęło teraz punkt kulminacyjny.** Powinnoby ono jeszcze w ciągu wojny zakończyć się zaspokojeniem wszystkich żądań społecznych i politycznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Łupy z grabieży.

Petersburg. »Riecz« donosi, że na liniach kolejowych, prowadzących do Moskwy, z powrotem transportują wielkie ilości wszelkiego mienia, towarów, mebli, kosztowni itd., zrabowanych podczas ostatnich rozruchów. Przedmioty te umieszcza się w specyalnych magazynach.

W Podolsku i innych miastach prowincyonalnych dokonano wielu aresztowań.

Za należenie do partyi soc.-rewolucyjnej.

Petersburg. Sąd wojenny petersburski przeprowadził rozprawę przeciw kilkunastu robotnikom budowlanym jakoteż przeciw jednej studentce czeskiej, poddanej państwa austryackiego. Oskarżeni oni byli o należenie do petersburskiego komitetu partyi socyalno-rewolucyjnej. Trzej Rosyanie zostali uwolnieni, **innych skazano na więzienie od 4 do 6 lat.**

Prześladowanie poddanych austryackich i niemieckich.

Petersburg. Wedle doniesienia »Rieczy« z gubernii charkowskiej **wydaleni będą wszyscy Niemcy i Austryacy, nawet ci, którym dotąd pozwolono na pobyt tamże.** Nadto w Charkowie zakazano posługiwania się przy rozmowach telefonicznych językami niemieckim lub tureckim.

Rocznica Husa.

Berlin. Wedle doniesienia »Vossische Ztg.« z Kopenhagi, rosyjski św. synód zakazał mszy żałobnych z okazyi rocznicy śmierci Husa i z okazyi śmierci egzarchy Józefa. Uniwersytet w Moskwie otrzymał pozwolenie ustawienia popiersia Husa w auli, lecz bez żadnych uroczystości.

Napad rosyjski na cztery statki bułgarskie.

Budapeszt, 15 lipca.

»Az Est« donosi z Sofii:

Prefekt Warny uwiadomił rząd bułgarski telegraficznie, że rosyjska flota czarnomorska, bez poprzedniego ostrzeżenia, **napadła na cztery statki bułgarskie, stojące na bułgarskich wodach i zatopiła je.** Statki były naładowane naftą zagraniczną, przeznaczoną dla firm bułgarskich.

Prezydent ministrów Radosławów wniósł **energiczny protest** do petersburskiego rządu przez ambasadę rosyjską, zastrzegł się przeciw wjeżdżaniu okrętów rosyjskich na bułgarskie wody i zażądał pełnego odszkodowania za uszkodzoną własność dla właścicieli okrętów.

Samobójstwo Genadiewa.

Berlin, 15 lipca.

»Vossische Ztg.« donosi z Bukaresztu pod datą 13 bm.:

Z Sofii nadeszły wiadomości, że uporczywie utrzymuje się tam pogłoska, iż dr Genadiew były minister, skompromitowany w procesie sofijskim o zamach w kasynie, **popełnił samobójstwo.**

Znaczenie łodzi podwodnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 15 lipca.

»Eclair« omawia nauki, wypływające dla mocarstw sprzymierzonych z wojny łodziami podwodnemi i stwierdza, że panowanie na morzu w przyszłości zależeć będzie od tego, kto będzie posiadał największą ilość łodzi podwodnych.

Ruch strajkowy w Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn (13 lipca). »Morning Post« donosi, że w Cardiff odbyło się zgromadzenie delegatów górników z Walii południowej. — W obradach brało udział 300 delegatów, reprezentujących 156.493 górników, a więc około 65% wszystkich robotników rewiru. Przeważająca większość odrzuciła propozycye wydziału wykonawczego, by podczas dalszych rokowań z rządem utrzymać pracę. Jeszcze znaczniejsza większość odrzuciła wniosek urządzenia głosowania imiennego wszystkich robotników. Przyjęto jedynie wniosek, że zgromadzenie obstaje przy pierwotnych uchwałach. Konferencya rozeszła się bez oznaczenia nowego zgromadzenia. Dziś ubiega termin 14 dniowy dziennych kontraktów robotniczych, który został 30 czerwca zezwolony na przeciąg rokowań.

Wiadomość o uchwałach robotników Walii południowej, jak pisze »Daily Telegraph«, podziałała jak bomba. Dzienniki zgodnie powiadają, że przywódcy stracili władzę nad robotnikami. Uważają, że Lloyd George jest teraz zwolniony ze swej obietnicy, że nie postawi górników pod ustawę amunicyjną. Jeżeli ustawa rozszerzona będzie na górników, to wchodzi w życie przymusowy sąd rozjemczy. Przypuszczają, że groźba nałożenia na nich ustawy amunicyjnej wystarczy dla zapobieżenia strajkowi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 lipca.

Dar arc. Karola Stefana na zapomogi dla oślepłych żołnierzy.

Wiedeń. Arcyksiążę Karol Stefan ofiarował sumę 10.000 koron na zapomogi dla żołnierzy, z królestwa Galicyi, wracających do domu, a oślepłych na wojnie.

Cholera.

Wiedeń. Wczoraj stwierdzono bakteryologicznie cholerę azyatycką: **Kraków 1 wypadek,** Kałusz 5, Cwitowa (pow. kałuski) 10, Dobromil 5, Huczko (pow. dobromilski) 2, Rzeszów 2, Sanok 6, Duliby 14, Wadowice 11.

Echa eksplozyi na okręcie rumuńskim.

Bukareszt. „Viitorul“ donosi: Powodem eksplozyi, która w niedzielę wieczór zdarzyła się na okręcie „Octawian Czernawoda“ z ładunkiem benzyny, a której ofiarą padł także okręt naftowy „Marya“, jest niedbałość kapitana, który niezręcznie chciał zapalić lampę. O rzekomem pojawieniu się aparatu lotniczego nad portem w chwili eksplozyi, władze w Bukareszcie nie mają żadnej wiadomości. Śledztwo trwa dalej.

Samowola Anglii i Francyi.

Kopenhaga. „Berlinske Tidende“ donosi ze Sztokholmu: Mimo protestu Szwecyi Anglicy i Francuzi nadal cenzurują pocztę szwedzką z Ameryki północnej i z Argentyny.

Pogwałcenie żeglugi greckiej.

Ateny. Prasa domaga się jednomyślnie zarządzeń przeciw pogwałceniu żeglugi greckiej przez Anglię.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Dr Otton Sander, nadporucznik, jest w Kasalińsku. Yougan, Praga, Karlin, Karlova č. 3. 4779-3

†

Ś. p.

Wincenty RYBICKI

długoletni urzędnik huty bankowej w Dąbrowie Górniczej, w Królestwie Polskiem

przeżywszy lat 67, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 8 lipca 1915 r. w Myślenicach Dolnej Wsi, gdzie też tymczasowo został pochowany.

Pozostała rodzina zawiadamia o tem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

†

Stanisława BATKOWA

żona wicesekretarza magistratu m. Krakowa

przeżywszy lat 26, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 lipca 1915 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya na miejsce wiecznego spoczynku. Na ten smutny obrzęd zaprasza stroskany mąż, matka i rodzeństwo.

Pierwsze w świecie kąpiele borowinowe. Borowina żelazisto-mineralna, niemająca sobie równej co do skuteczności i ilości. — 30,000.000 m^3 własnego pokładu borowiny.

FRANCENSBAD

Znane ze skuteczności kąpiele przeciwko chorobom serca. Wyłącznie tylko naturalne CO, kąpiele w najdoskonalszych dawkach. — Równy teren.

Przeciw chorobom kobiecym chron. zapaleniom, zboczeniom w menstruacyi, niepłodności i t. d., **chorobom krwi, gośćcowi, reumatyzmowi, chorobom nerwowym i t. d.**

Po zasłabnięciach na polu walki jak porażenia, kontraktury, newralgie jako następstwa zranień od strzału i kłucia, reumatyzm mięśni i stawów, gościec, choroby serca i naczyń, zboczenia w systemie nerwowym.

Przeciw chorobom serca osłabieniom mięśnia sercowego, zapaleniu mięśnia sercowego, wadom zastawkowym, zwapnieniu tętnic, stłuszczeniu serca i t. d.

Przez cały rok ruch kąpielowy. Lecznicze picie wody i kąpiele (stalowe, borowinowe i CO_2). Kąpiele z kwasem węglowym, gaz zawierającym. Naturalna. emanacya radyum. Inhalacye. Hala do płukania gardła. Zakład Röntgena Zandera. Leczenie zimną wodą. Elektrokardiograf **Przez cały rok ruch kąpielowy.**

Rok wojny 1915: Uwolnienie od taksy kąpielowej i leczniczej dla uczestników wyprawy wojennej, należących do wojska austryacko-węgierskiego, o ile w tym czasie, kiedy się leczą, nie przestali należeć do armii.

Obszerny, ilustrowany prospekt zdrojowiska na żądanie wysyła opłatnie Urząd miejski (Bürgermeisteramt), Francensbad, Czechy. 3922 10 10

Poszukiwanie zaginionych.

Maksymilian Pawłowski z Krakowa, uczeń szkół średnich, obecnie podoficer w strzelcach, prosi życzliwych o pomoc w odnalezieniu ojca **Józefa Pawłowskiego,** inżyniera z Krakowa, matki, brata nadporucznika, i siostry nauczycielki, których od wielu miesięcy mimo usilnych starań odnaleść nie może. — Adres: Lichtenegg bei Wels, Ober Österreich, Landwehr-Reconvalescentenabteilung Nr 1. 4767 1 2

Izydor Tarnowiecki, Rekonvalesc.-Abteil., Stübing (Styrya), poszukuje żony **Antoniny** z dzieckiem ze Lwowa. 4771

Szyjka Jerzy poszukuje brata **Aleksandra,** żandarma; **Michał Szewczuk** poszukuje brata i siostry. — Adres obu: K. k. Reserve-Spital Nr 6 (Böhm. Technik), Praga. 4772

Michał Morawski, obecnie k. k. Reserve-Spital Nr 3, Praga, Technika, prosi o wiadomości o żonie **Annie,** matce **Parańce** i bracie **Symeonie** z powiatu Żółkiew, o których nie ma wiadomości od sierpnia ub. roku. 4760

Stanisław Zawadowski, Wien, I., Bankgasse 3, prosi znajomych o wiadomości o ojcu **Emilu,** który przed pierwszą inwazyą rosyjską był w Rudańcach pod Lwowem, matki **Filomeny i Kamili z Zawadowskich Szczepańskiej,** oraz dzieci Zdzicha, Bolka i Luni z Krosna. 3816 10 10

Ktokolwiek ma jaką wiadomość lub zna adres p. **Jakóba Leyki** z Mielca, c. k. geometry ewidencyjnego przed wojną w Jaśle, raczy łaskawie podać Józefowi Lechowskiemu do p. Stefanii Górskiej, Kraków, ul. Bonerowska 11, parter. 4586 2 3

Ktokolwiek zna adres **Joanny Filipowej** z Krakowa, raczy donieść do Administracyi „Nowej Reformy" pod **W. Zieleniewski.** 4689 3 3

Samuel Silber z Kamionki Strumiłowej i **Jan Przyszlakowski** ze Zborowa, Feldpost Nr 37, poszukują krewnych, przyjaciół i znajomych. Wiadomości proszą przesłać pod adresem: **S. Silber,** Administracya „Nowej Reformy". 4158 3 4

Marya Bauer, Przemyśl, Niemcewicza, poszukuje brata **Adama,** który w październiku przebywał w Pławsku w Czechach. 4738

Teofila Bieniedzka, Jasło, ul. Czackiego, dom p. Galika, prosi sióstr swoich o podanie adresów. 4736

Julia Beńko u Dra Elsnera, Wiedeń, XII., Schönbrunner Schlosstrasse 45/12, poszukuje **Piotra Struzika** (pluton. z 55 p. p.) z Delatyna. Jako ranny leżeć ma w jakimś szpitalu. 4739

Zaleszczyki! Rodzina **Zajączów** poszukuje legionisty **Tadeusza Zająca,** który jako ranny był w szpitalu w Marmaros Sziget. 4748 1 2

E. Major March false **Fast,** słaby w Fest.-Spital Nr 6, Kraków, Obj. I, l. 37, poszukuje swoich rodziców **Ire i Bella Fast** z Radymna. 4698

Ktoby wiedział cokolwiek o miejscu pobytu **Jana Derkacza** z żoną **Maryą z Brożków Derkaczową** oraz **małoletnich Romana i Emilii Brożków z Miłoszewic** koło Lwowa, raczy łaskawie zawiadomić stroskanego ojca: Adres: Jan Brożek, Kraków, ul. Długa 76. 4675 3 3

Piotr Jendres, nauczyciel, obecnie Gericht, Feldpost 54, prosi krewnych, kolegów lub znajomych o adresy i wiadomości. 4609 5 5

Krawcowa
szyje w domach prywatnych; przyjmuje robotę u siebie. Szlak 24, parter, pierwsze drzwi na prawo. 4769

Panienka
uzdolniona w ekspedycyi sklepowej, poszukuje posady w jakimkolwiek interesie. Wanda Witkowska, Dębniki, Barska 12, Kraków, 4764 1 3

Młynarza
zdolnego i uczciwego poszukuje Zarząd dóbr Mielec. 4776 1 3

Maszynisty
do lokomobili i obeznanego z elektrycznością. poszukuje Zarząd dóbr Mielec. 4777 1 3

Kupię aparat fotograficzny
ręczny (podw. wyciąg miecha, zatrzask do 1/150, podw. anastygmat). Zgł. piśmienne z opisem aparatu przyjmuje Adm. „N. Reformy" dla **„Amatora".** 4773 1 2

Szofer
zarazem monter, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: F. W. l. 353, Mszana Dolna. 4655 1 2

Do wynajęcia tanio
3 i 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z komfortem, ulica Aryańska 17. 4763 1 3

Do dziewięcioletniej dziewczynki
poszukuje się intel. panienki. Polki, na godz. przed poł. — Zgłoszenia: Straszewskiego 10, II p., na lewo, od 10—1-szej. 4766 1 3

Niemka
umiejąca dobrze szyć, poszukuje miejsca do dzieci na wsi albo innego zajęcia podczas miesięcy letnich, bez wynagrodzenia. Marta Schering w Białej, ul. Hałcnowska Nr 473. 4758 1 3

Poszukuję
realisty względnie **technika** jako korepetytora celem przygotowania się do matury realnej. Zgłoszenia z podaniem warunków: Kazimierz Majerski, Chobot, p. Zabierzów k. Niepołomic. 4540 1 2

CUKIERNIA
Zygmunta Peszkowskiego w Sanoku poszukuje uzdolnionego subjekta w cukrach i pieczywie. 4759 1 3

Kupię pianino
w dobrym stanie, używane. Wiadomość listownie: ul. Dwernickiego l. 2, Nr drzwi 65, w Krakowie. 4769 1 2

Kantorzysta
handlowy, biegły w pracach kantorowych, również dobrze obeznany z ekspedycyą w dziale farb, materyałów i perfumeryi, przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia list. pod „Praca" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4730 1 3

E. Bincer
Budapeszt, Erzsebet-Kör 45/47
dostarcza płacht nieprzemakalnych na wozy, sterty i wagony; kupuje też używane worki z mąki. 4728 1 10

Udzielam
lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 1 0

Konkurs.
Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę **świeckiego pisarza** Banku Pobożnego, do której przywiązana jest płaca 1190 koron rocznie i mieszkanie w naturze.

Podania przyjmowane będą w sekretaryacie wspomnianego Arcybractwa, ul. Sienna l. 5, I p., w godzinach urzędowych do dnia **31 lipca** b. r. włącznie. 4778 1 3

Posada na razie obsadzona, będzie prowizorycznie i bez mieszkania w naturze.

Młoda panna
pracowita i chętna, z egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, znająca polską stenografię, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. T. 20** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4660 4 0

Kantorzystka
biegła w rachunkach i pracach biurowych, zupełnie samodzielnie korespondująca w języku niemieckim i polskim, religii katolickiej, znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnej firmie handlowej. — Oferty własnoręcznie pisane w języku polskim i niemieckim wraz z fotografią i podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Kantorzystka.** 4750 1 2

1 para koni
do wynajmu na furmankę. — Wiadomość u p. Kellnera we fabryce na Grzegórzkach, ul. Hetmana Żółkiewskiego. 4765

Słuchacz IV r. praw
przyjmie lekcyę. Może uczyć francuskiego. Zgłoszenia odbierze p. Helena Grohmann, p. Pisarzowa. 4762 1 2

Do wynajęcia
w domu, przy **ul. Floryańskiej l. 28,** na parterze **lokal sklepowy** z wystawą, oraz mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju, nadające się także na biura.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Armhansa, ulica św. Marka 18. 4768 1 5

Zdolnego ekspedyenta
poszukuje firma Linoleum i Cerat, jak również zdolnej

ekspedyentki.
Osobiste zgłoszenie się wraz ofertą. Kraków, Rynek gł. 10. 4774 1 2

Dyrektor
kopalni naftowych, z wieloletniem doświadczeniem, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia listowne pod **L. 4681** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4681 1 2

Tanio do sprzedania
portal nowy z gablotkami i galeryjka żelazna 28 metrów długa, do każdego lokalu nadająca się. W Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego (ulica Floryańska 1). 4706 3 5

Olej skalny
do popędu motorów sprzedaje Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego **Jan Godzicki w Krakowie,** przy ul. Dietlowskiej 30. 4713 3 3

Ślusarz-mechanik
z długoletnią praktyką, obznajomiony ze wszystkiemi rodzajami robót w zakres ślusarstwa wchodzących, oraz z montowaniem maszyn poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Ap. Karczewski, Kraków, ul. Konarskiego 10. 4718 2 0

Zaraz do wynajęcia
pomieszkania 4- i 5-pokojowe, z przynależnościami, urządzone z wielkim komfortem, ul. Biskupia l. 8. 4683 2 3

Automobil
używany, 4-osob., tanio do sprzedania. — Wiadomość w księgarni Friedleina, Rynek 17. 4637 3 3

Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów 3161 1 0

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2–6, w niedzielę od 9–12 rano. 4199 11 19

Buchalter-bilansista
i **były lustrator,** z kilkunastoletnią praktyką w większych zakładach handlowych i przemysłowych, władający językami: polskim i niemieckim, wolny od wojskowości, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **„Rutynowany"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4669 3 3

Firma **Ludwik Aksmann** obecnie

Szewska 10

4723 1 2

zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

Dr J. KOŁĄCZKOWSKI
w Szczawnicy
prowadzi renomowany **Pensyonat leczniczy.** Aprowizacya zapewniona. — Ceny umiarkowane. — Prospekt wysyła się bezpłatnie. 4558 4 4

Nr 2629 4782

Rozpisanie konkursu.

W okręgu administracyjnym c. i k. Komendy obwodowej w Jędrzejowie jest na razie prowizorycznie do obsadzenia posada **lekarza okręgowego** w Wodzisławiu z siedzibą w miasteczku Wodzisławiu.

Do posady tej przywiązana jest stała pensya w wysokości 3000 kor. rocznie. — Obowiązki służbowe lekarza określi osobna instrukcya służbowa.

Starający się o tę posadę mają się wykazać:
dyplomem doktora wszech nauk lekarskich,
świadectwem zdrowia i fizycznego uzdolnienia,
świadectwem dotychczasowego nieposzlakowanego życia i znajomości języka polskiego.

Kandydaci mający kurs specyalny położnictwa mają pierwszeństwo.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić najdalej do **20 lipca 1915** do c. i k. Komendy obwodowej w Jędrzejowie, gdzie też można otrzymać bliższych informacyi.

K. Kuborowiczowa
prowadzi jak lat ubiegłych 4716 3 4
pensyonat, restauracyę i mleczarnię w Szczawnicy.
Utrzymanie od 5 koron. Zaprowiantowanie zupełne.

Smary do wozów,
Tłuszcz do maszyn „Tovote",
Oleje maszynowe, 4700 2 3
Wazelinę
polecają na sprzedaż
Weinreb i Spółka
fabryka olejów i tłuszczów do celów przemysłowych i rolniczych, Bogumin (Oderberg), Śląsk austryacki.

Meble złocone L. XVI
z parawanikiem i witriną, sypialnia biała z bronzami i bardzo tania mała jadalnia dębowa do sprzedania 4710 3 3
w Hali Aukcyjnej - - Pałac Spiski.

Do wynajęcia zaraz
ul. Grodzka l. 43.
1) **Sklep** z portalem, około 100 m. powierzchni, obok kilka ubikacyj, piwnice, **gaz, elektryka,** wodociąg w lokalu.
2) **Sklepy** mniejsze.
3) **7 pokoi,** przedp., kuchnia, łazienka, elektryka, gaz, II piętro, dotąd lokal zajmowany przez dentystę. 4711 2 3

Papy dachowe
gwoździe papowe, wapno skaliste, cement, oleje maszynowe, cylindrowe i kompresorowe, tłuszcz Tovota, oliwę rzepakową, płachty nieprzemakalne wysyła do Królestwa Polskiego i na prowincyę Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego **Jan Godzicki w Krakowie,** przy ul. Dietlowskiej 30. 4714 3 3

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z oświetleniem elektrycznem, na parterze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 45 0

„Jahra" Petrogen Shampoon
najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 6 50

Do sprzedania
w Dukli apteka z prawem realnem. Zgłoszenia do właścicielki w Dukli. 4577 4 6

Panna
władająca językiem niemieckim, muzykalna, znajdzie pomieszczenie w **księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** Bliższa wiadomość tamże. 4727 2 3

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map wojennych, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 4433 3 3

Do wynajęcia
lub sprzedania w pięknej okolicy nad Rabą, 3 mile z Krakowa, willa w ogrodzie, składająca się z 4 pokoi, kuchni i przynależności. Zgłoszenia list. pod **Z. Z. 777** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4370

Słuchacz politechniki
poszukuje lekcyi lub innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Elektrotechnik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4665 3 3

Służący
młody, wolny od wojska, poszukuje miejsca zaraz. St. Staszewski, Zakopane, ulica Żywczańska 105. 4684 2 3

Do wynajęcia
na I p. **Grodzka 5** 2 pokoje frontowe na biuro. 4686 3 3

Księgarnia Leona Frommera
Kraków, Floryańska 39
ma zaszczyt zawiadomić, że po dłuższej przerwie, spowodowanej ewakuacyą Krakowa, otwartą zostanie 15 b. m. zaopatrzona we wszelkie podręczniki **prawnicze** tak w języku polskim, jak i niemieckim, poleca się nadal szanownym prawnikom i świetnym c. k. Sądom, celem **uzupełnienia bibliotek. Katalogi** na żądanie darmo i opłatnie. 4687 2 4

Folwark
w obszarze 50 morgów, z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, 4 km od stacyi kolejowej, do **sprzedania.** Zgłoszenia pod **4690** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4690 2 4

Urządzenie
do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 7 0

Leśnik
z ukończoną wyższą szkołą gospodarstwa lasowego we Lwowie, znający się na manipulacyi tartacznej, wolny od wojska, kawaler, poszukuje w tym dziale zajęcia lub zastępstwa. Zgłoszenia pod **4705** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4705 3 3

Rządca
Polak, wolny od wojska, lat 45, żonaty, tak teoretyczne, jak i praktyczne wykształcenie w zawodzie gospodarczym posiadający, który prowadził samoistnie duże gospodarstwa, wskutek wypadków wojennych pozbawiony całego mienia i posady, poszukuje innej jako rządca. Poważne referencye na żądanie. Zgłoszenia: **„Rządca",** Skrzydlna ad Dobra. 4487 3 3

Absolwent Akademii ziemiańskiej
wydział lasowy, poszukuje posady. Zgłoszenia: Miksch, Angern bei Wien. 4547 2 5

Emerytowany wachmistrz
żandar., lat 35, władający językiem polskim, ruskim i niem., z wykształceniem niższych szkół średnich, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia z listami p. Teresy Dubanek, Bielsko, Tempelgasse l. 31, dla **W. D.** 4574 3 3

Zarządca gospodarski
w średnim wieku, wolny od wojska, bezdzietny, poszukuje administracyi majątku w Królestwie lub w Galicyi. Zgłoszenia: C. Grodzicki, Nowa wieś, p. Dobczyce. 4573 3 3

Okazyjna sprzedaż
8 krów mlecznych
po bardzo przystępnych cenach. Ul. Kawiory 7 (obok toru wyścigowego od Czarnej Wsi. 4701 3 3

Technika dentystycznego
poszukuje się. Zgłoszenia i oferty przyjmuje **Dr Wiktor Idziński w Żywcu.** 4703 3 3

Sklep
przy ul. Floryańskiej tuż **obok Rynku,** do wynajęcia od 1 listopada. Wiadomość w fabryce czekolady A. Piaseckiego, przy ulicy Szlak 26. 4656 3 3

Pracownia malarska Józefa Wołowskiego została przeniesioną z d. 1-go lipca na ul. Zacisze 16. 46483 3

Kupię
używany wózek dla dziecka, składany, w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod **„Wózek"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4661 3 3

Poszukuję szopy
do wynajęcia na stałe. Zgłoszenia pod „Szopa" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4638 3 3

Do wynajęcia zaraz
przy ul. Radziwiłłowskiej 15, słoneczne **mieszkania,** składające się z 5—4—3 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, z nowoczesnem urządzeniem; tamże pokoje kawalerskie. 4641 5 6

Rutynowana sklepowa
poszukuje posady zaraz na wyjazd do kąpiel. — Zgłoszenia list. pod **„Sklepowa"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4600 3 3

Motor
Gnom, 8 HP. i młocarnia Claytona 42-calowa do sprzedania. Dobra Skrzeszowice, o. p. Kocmyrzów. 4568 5 5

Czekolady
z pierwszych czeskich fabryk po przystępnych cenach, z dostawą do każdej stacyi kolejowej dostarczy S. Koerbel, Kraków, ul. Józefa 8. 4454 7 10

Przyjmę
w opiekę na wyjazd do Rabki, dzieci od lat 6, za umiarkowanem wynagrodzeniem, zapewniając troskliwą, macierzyńską opiekę i lepsze towarzystwo. Zgłoszenia: Jaworzno, Mały Rynek 51, **L. R.** 4633 2 2

Akuszerka
Lwowianka, poleca swoje usługi w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość u dozorczyni Tenczyńska 4, parter, na prawo. 4619 3 3

Lokal śniadankowy
przy ul. Grodzkiej l. 42
do wynajęcia od 1 października 1915. Wiadomość: Haber, II. p., oficyny, 4630 3 4

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 9 0

Znakomite mapy wojny
z Rosyą
w cenie koron 1·40, 2·70, 3·— wysyła za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4636 5 10

Polka
młoda, inteligentna, pragnie przyjąć miejsce towarzyszki do starszej osoby, za utrzymanie z powodu niemożliwego powrotu do kraju. Zgłoszenia list. pod Towarzyszka przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4734 2 2

Słuchacz IV r. politechniki
przyjmie na czas wakacyj lekcye z matem. i geometryi wykreśl. w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy pod **4500.** 4500 8 0

Skład fabryczny
opatrunków chirurgicznych „VIS"
M. L. Dobrowolskiego
znajduje się chwilowo w droguery „pod Kometą" przy ulicy **Lubicz l. 5 w Krakowie.** 4514 6 6

Subjekta cukierniczego
uzdolnionego w pieczywie i cukrach, poszukuje cukiernia **Józefa Lewickiego w Rzeszowie.** — Miejsce zaraz do objęcia. 4533 3 3

Jan Biernacki
handel tow. miesz. i delikatesów w Szczakowej, przyjmie chłopca do praktyki. 4697 2 3

Dla osób starszych
pokój front., wygodnie umeblowany, z elektr. i łazienką, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia na czas krótszy lub dłuższy. Batorego 22, I p. 4751 2 6

Ładne mieszkania
słoneczne, z całym komfortem, z 4, 3 i 2 pokoi do wynajęcia zaraz. Ul. Karmelicka przedłużona l. 208, obok stacyi tramwaju przy parku Krakowskim. Właściciel obecny na miejscu między 5—6 po południu. 4120 10 10

Szkółka Freblowska
Wandy Komarowej
w Zakopanem, w gmachu szkoły zawodowej
urządzona według najnowszych wymagań hygieny, otwarta przez całe wakacye za opłatą 6 koron miesięcznie poleca się. 4256 10 0

Osoba
wykształcona, sympatyczna, poszukuje zajęcia w biurze, sklepie do kasy lub ekspedycyi lub innego w domu prywatnym. Zgłoszenia: Zakopane, willa Szałas, z listami pp. Błońskich. 4257 9 0

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 4297 8 10

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 710 50 0

DZWONKI
elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15. 451 10 10

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska,** Kraków, Sławkowska 6, III p. 3140 20 0

Panienka
inteligentna, umiejąca szyć, przyjmie posadę do szycia lub do towarzystwa. Zgłoszenia pod **A. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4639 2 2

Aspirant farmacyi
(matura gimn.), z rozpoczętą praktyką, poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia: Jan Skowroński, Igława (Mor.), Grossgasse 26. 4575

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski